DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 134. Czwartek, 8 (20) Czerwca, 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Czerwca.

Najwyższy reskrypt do prezesa głównego zarządu, będącego pod Najwyższą opieką Jej Cesarskiej Mości towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych żołnierzy, jenerał-adjutanta Zielonyj. Aleksandrze Aleksiejewiczu! Pierwotni założyciele będącego pod Moją opieką towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, wybrali was na prezesa głównego zarządu towarzystwa na pierwsze dwóchlecie. Z szczególnem zadowolnieniem zatwierdzając was w tej godności, mam zupełne przekonanie, że takie mianowanie, przy znanej Mi gorliwości i doświadczeniu waszem w czynnościach, przyniesie tworzącemu się towarzystwu niewątpliwy pożytek. Pozostaję dla was na zawsze życzliwą. Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MARJA."

W carskiem-Siole, 31 maja 1867 r. (*Rus. Inw.*)

Dozwolenie przywozu herbaty łodygowej. Rada państwa, w wydziale gospodarstwa krajowego i na ogólnem posiedzeniu, rozpatrzywszy wniosek ministra skarbu, względem dozwolenia przywozu herbaty łodygowej, uchwaliła: zatwierdzić pomieniony wniosek i na skutek tego włączyć herbatę łodygową do liczby herbat przywożonych do Rosji przez granicę europejską za opłatą cła ustanowionego od herbaty czarnej, t. j. po 35 kop. od funta; a przeto ustęp *b*, artykułu 101, ogólnej taryfy handlu europejskiego dla komor Cesarstwa Rosyjskiego i królestwa polskiego, wydanej 23 maja 1865 r., wyłożyć w ten sposób: „targowa, czarna, cegiełkowa i łodygowa."— Najjaśniejszy Pan, powyższą uchwałę rady państwa, w dniu 1 maja 1867 roku Najwyżej zawierdzić raczył i wykonać polecił. (*Siew. Pocz.*).

Departament policji wykonawczej. Z komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych królestwa polskiego nadesłany został do departamentu policji wykonawczej akt zejścia za granicą ruskiego poddanego Sylwestra Grawieckiego vel Krawieckiego. Z powodu niewiadomości miejsca urodzenia i poprzedniego stałego zamieszkania pomienionego individuum, niniejszem ogłasza się o zejściu jego, ażeby krewni jego, jeżeli gdzie się znajdują, zawiadomili departament policji wykonawczej o miejscu zamieszkania swego, celem doręczenia im pomienionego aktu. (*Siew. Pocz.*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Czerwca.

Jej Cesarska Mość, w towarzystwie Wielkich Książąt Sergjusza i Pawła Aleksandrowiczów i Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówny, raczyła wczoraj, 5 (17) czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, przybyć tu z St. Petersburga koleją żelazną i stanąć w pałacu belwederskim.

Dziś, o godzinie 7-ej z rana Najjaśniejsza Pani w towarzystwie Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza i Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówny raczyła udać się koleją żelazną do Skierniewic, na spotkanie Najjaśniejszego Pana.

O godzinie 11 1/4, Ich Cesarskie Moście raczyli przybyć do Warszawy i stanąć w pałacu belwederskim.

Dawno już Warszawa nie miała takiej uroczystej i radośnej powierzchowności, i nigdy nie zdarzyło się nam widzieć w niej tak wielkiego ożywienia, jak wczoraj wieczorem i dziś z rana, w dnie tak upragnionego przybycia Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani.

Wczoraj, dopiero po południu, rozniosła się wieść, że Jej Cesarska Mość z Najdostojniejszemi Swemi Dziećmi raczy przybyć do Warszawy. W kilka godzin miasto zupełnie się zmieniło, przybrawszy uroczystą, świąteczną powierzchowność; balkony i okna domów, szybko, jakby na czarodziejskie skinienie, przyozdobiły się w kosztowne dywany, szale, różnobarwne flagi, girlandy i bukiety z żywych kwiatów, nie tylko tam, którędy spodziewany był przejazd Jej Cesarskiej Mości, lecz i na innych ulicach. Wszystko wskazywało, że mieszkańcy przysposobiają się do czegoś wielkiego, radośnego. Pogoda była prześliczna. Pod wieczór, lud skupioną masą tłoczył się po obu stronach ulic, od Pragi do alei belwederskiej, a na balkonach jaśniały stroje dam.

Jej Cesarska Mość przybyła do dworca st. petersburgskiej kolei żelaznej w towarzystwie Jenerał - Feldmarszałka Namiestnika, który przyjmował Najjaśniejszą Panią na granicy królestwa, i raczyła siąść do otwartego powozu wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną. Do drugiego powozu wsiedli Ich Cesarskie Wysokoście, Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze. Powoli i wspaniale ruszył orszak Cesarski. Za nim jechał Jenerał - Feldmarszałek i osoby należące do świty Jej Cesarskiej Mości. Powóz Najjaśniejszej Pani otaczała grupa oficerów pułku lejb-gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości, a powóz Wielkich Książąt oficerowie grodzieńskiego pułku lejb-gwardji huzarów.

Gęste tłumy ludu witały Jej Cesarską Mość głośnemi okrzykami „hura" i „wiwat", na które Najjaśniejsza Pani raczyła łaskawie odpowiadać ukłonami. Kiedy Cesarski powóz zrównał się z klubem obywatelskim, orkiestra Lewandowskiego wykonała hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń". W alei ujazdowskiej, z doliny szwajcarskiej wystąpiła cała publiczność, a orkiestra grająca natenczas w ogrodzie doliny, stanąwszy na przedzie, powitała Jej Cesarską Mość hymnem narodowym. Nastąpiło to zupełnie niespodzianie, dla tego, że na wiadomość o przejeździe Najjaśniejszej Pani, wszyscy, i słuchacze i muzykanci, idąc za mimowolnym popędem, rzucili się z ogrodu do alei, z radośnemi okrzykami, które łączyły się z dźwiękami hymnu. W alei, niższe stopnie litewskiego pułku lejb-gwardji rozłożonego tam obozem i pułków kawalerji stojących w Łazienkach, powitali Najjaśniejszą Panią hucznemi „hura,"

Tak orszak Cesarski dojechał do pałacu belwederskiego.

O zmroku całe miasto zajaśniało rzęsistą, improwizowaną, że tak powiemy, iluminacją.

Dziś od samego rana, uroczyste przybranie i niezwykłe wzmocnione ożywienie wskazywały, że miasto przysposabia się do czegoś jeszcze większego i uroczystszego. Dworzec kolei żelaznej warsz.-wiedeńskiej był przyozdobiony w sposób najwspanialszy. Przy wejściu czekała deputacja miasta Warszawy z chlebem i solą. W gmachu tamże umieszczona była orkiestra. Dalej do samego łuku trjumfalnego ciągnęły się sznurem chorągwie cechowe. Przy łuku stał chór opery tutejszego teatru; za łukiem mieściły się masy publiczności, pomiędzy którą odbijały piękne stroje damskie po większej części białe; jeszcze cokolwiek dalej chór śpiewaków żydowskich w towarzystwie rabinów; przy kościele ś-go Aleksandra chór uczniów i uczenic tutejszego instytutu muzycznego; w alei ujazdowskiej orkiestra Fausta i Orzechowskiego, nakoniec niższe stopnie litewskiego pułku lejb-gwardji i pułków kawalerji.

O godzinie 11 1/4, Ich Cesarskie Moście raczyli przybyć na dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Najjaśniejszy Pan był w mundurze pułku lejb-gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Cesarz przyjął wartę honorową z litewskiego pułku lejb-gwardji. Na dworcu, Ich Cesarskich Mości przyjął prezydent m. Warszawy z deputacją obywateli, i ofiarował chleb i sól na kosztownej srebrnej tacy (*). Najjaśniejszy Pan raczył łaskawie je przyjąć. Ich Cesarskie Moście raczyli wsiąść do otwartego powozu z Najdostojniejszemi Dziećmi i udali się przez aleję jerozolimską, Nowy Świat, aleję ujazdowską, do Belwederu, w towarzystwie konwoju z oficerów kawalerji gwardji i pułków huzarskich Aleksandryjskiego i Klastyckiego.

Na całej drodze rozlegały się nieumilkające okrzyki „hura," „wiwat" i dźwięki hymnu narodowego, wykonanego przez muzykę i chóry opery, instytutu muzycznego i śpiewaków żydowskich. Na placu ujazdowskim znowu włościanie powitali Ich Cesarskie Moście.

Włościanie dowiedziawszy się o mającym nastąpić przybyciu swego Monarchy-Oswobodzi-

(*) O tacy tej szczegóły znajdują się poniżej.

ciela do Warszawy, na kilka dni przed przyjazdem tak licznie się tu zbierali, że w dniu przybycia ubóstwianego Cesarza, można powiedzieć nie było ani jednego powiatu, któryby nie przysłał swych przedstawicieli; sąsiednie zaś powiaty, mianowicie warszawski, górno-kalwaryjski i grojecki, zdołały zgromadzić się wraz z komisarzami do spraw włościańskich, od samego rana na placu ujazdowskim, w liczbie do pięciu tysięcy ludzi, a dowiedziawszy się, że Najjaśniejsza Pani ma wyjechać o godzinie 7-ej rano z pałacu belwederskiego na spotkanie Najjaśniejszego Pana, uszykowali się wzdłuż alei i przy przejeździe Najjaśniejszej Pani, powitali Ją najserdeczniejszemi i głośnemi „hura" i „niech żyje."

Pozostawszy na swych miejscach, powitali Najjaśniejszych Państwa, przy przejeździe z dworca kolei żelaznej takiemiż okrzykami, pełnemi zapału.

Najjaśniejszy Pan, po przybyciu do Belwederu, raczył przyjmować wartę honorową z pułku lejb-gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości i oczekujących jenerałów i dowódców osobnych oddziałów. Potem, Jego Cesarska Mość, raczył przyjąć chleb i sól od wiernych włościan.

Deputaci ich, w liczbie około pięciuset, umieścili się w dziedzińcu belwederskiego pałacu, reszta zaś, stojąc za żelaznemi kratami, mogła widzieć jak Najmiłościwszy Monarcha przyjmował ich współbraci.

Najjaśniejszy Pan, wyszedłszy do włościan i przyjąwszy od nich ofiarowaną na drewnianej rzeźbionej tacy, chleb i sól, raczył na wynurzoną przez nich wdzięczność za okazane im przez ukaz z 19 lutego 1864 roku dobrodziejstwa, wyrzec: „Rad jestem was widzieć, ponieważ uczy-„niłem wszystko, co mogłem dla waszej pomyśl-„ności".

Słowa te, powiedziane przez Najjaśniejszego Pana z uprzejmym wyrazem na twarzy i przetłomaczone z rozkazu Jego Cesarskiej Mości na język polski, wywołały w włościanach pełne najwyższego zapału uczucia, które wyraziły się w hucznych okrzykach „hura" i „wiwat."

Przechodząc następnie pomiędzy rzędami włościan, Najjaśniejszy Pan zapytywał, czy nie znajdują się pomiędzy nimi tacy, którzy w roku 1865 przyjeżdżali do Petersburga. Z liczby takich znalazł się jeden, który też został przedstawiony Jego Cesarskiej Mości. Następnie, Najjaśniejszy Pan łaskawie przyjął od trzech włościan podane przez nich prośby i raczył oddalić się do pałacu, pośród ogłuszających okrzyków uszczęśliwionych włościan.

Przytem należy wspomnieć, że od samego Aleksandrowa do Warszawy, na wszystkich stacjach kolei żelaznej, na dni trzy naprzód, mieszkańcy wszystkich stanów, nietylko z bliższych lecz i z odleglejszych miast i wsi, zbierali się dla wynurzenia Monarsze swych wiernopoddańczych uczuć, — tak, że cała podróż Najjaśniejszego Cesarza, od granicy do Warszawy, była jednym wielkim, trjumfalnym pochodem, pośród ludu, głęboko przejętego wdzięcznością do swego Monarchy i Ojca.

Z Belwederu około godziny 1-ej Ich Cesarskie Moście raczyli udać się w powozie otwartym, wraz z Najdostojniejszemi Swemi Dziećmi, przez Nowy-Swiat, Krakowskie-Przedmieście, Saski plac, ulice Wierzbową, Senatorską i Miodową, do prawosławnej katedry św. Trójcy. Po drodze witały Najdostojniejszych Gości pełnemi zapału oznakami radości, gęste tłumy ludu, tłoczącego się po obu stronach ulic, i liczna publiczność stojąca na balkonach, gustownie przybranych w dywany, liście, kwiaty i flagi.

Przy wejściu do katedry, najprzewielebniejszy arcybiskup warszawski i nowogieorgiewski Joanicjusz z duchowieństwem, przyjął Ich Cesarskie Moście z krzyżem i wodą święconą i powitał Najjaśniejszego Pana krótką mową. Po ucałowaniu przez Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokości krzyża, rozpoczęło się nabożeństwo dziękczynne z przyklęknięciem. Kiedy po modłach za długie życie, Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokości znów ucałowali krzyż, najprzewielebniejszy arcybiskup ofiarował im święte obrazy.

Następnie, Ich Cesarskie Moście z Najdostojniejszemi Dziećmi, o godzinie drugiej, wsiadłszy do powozu, raczyli udać się na pole mokotowskie, gdzie Najjaśniejszy Pan raczył odbyć przegląd wszystkich wojsk zebranych przy mieście Warszawie, w liczbie siedmdziesięciu trzech batalionów piechoty, ośmiu regularnych pułków kawalerji, jednego kozackiego i dwudziestu siedmiu baterij.

Podczas obydwóch dni pogoda była prześliczna i tylko dzisiaj około godziny drugiej, niebo okryło się chmurami i spadł mały deszczyk, który jednakże ustał niebawem.

Nigdy jeszcze nie zdarzyło się nam być świadkami, takiej jednomyślności w wyrażeniu radośnych uczuć ze strony mieszkańców miasta Warszawy. (*)

---

* Wczoraj wieczorem Warszawa przedstawiała uroczy widok! Ogromna łuna ukazała się nad miastem. Zdawało się, że wielki ten gród płonie! — I płonął też istotnie, ale radością serc wszystkich mieszkańców, uszczęśliwionych z przybycia Najdostojniejszego Monarchy, a zarazem świetną iluminacją, która była jednym z objawów tego słodkiego uczucia. Ależ—bo illuminacja wczorajsza nie była zwyczajną. Wszystkie prawie domy jaśniały albo transparentami i cyframi Najjaśniejszych Państwa, lub iskrzyły się ognistemi słupami ognia różnokolorowego! Oświetlone tym ogniem kwiaty, zieleń, kobierce i flagi, u góry— u dołu zaś tłumy pieszych i powozowych osób, tworzyły prawdziwie fantastyczny obraz,—jeden z tych, jakie w rzeczywistości trafiają się rzadko! Patrząc na tak płonące jasnością świateł miasto, i widząc błogie uczucie rozlane na twarzach publiczności, napełniającej ulice tak, że przejazd powozów był utrudniony często, widać było, że to wdzięczni poddani przyjmują z najżywszem serc wzruszeniem, swojego Ojca Monarchę, który zapominając win popełnionych, raczył ukazać im Swoje błogosławione oblicze, i wraz z Najdostojniejszą Rodziną przybył zagościć w Warszawie. Tłumy różnego stanu osób, zgromadzone wieczorem po drodze, od Belwederu do Teatru wiodącej, oczekując spodziewanego przejazdu Najjaśniejszego Pana, powitały okrzykami radości Jego Najdostojniejszego Syna, Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, który w towarzystwie Jego Wysokości księcia Hesko-Darmsztadzkiego, udał się na widowisko, dane w wielkim teatrze i obecnością Swoją zaszczycić je raczył. Sala teatru, od góry do dołu, napełnioną była publicznością, oczekującą na przybycie Najjaśniejszego Pana. Do późna w noc, aż do samego rana, paliła się ta, prawdziwie świetna iluminacja, a niezliczone tłumy przechadzały się po ulicach, ożywione dawao już niewidzianą wesołością! Tak się zakończył dzień wczorajszy, dzień, który pozostanie dla warszawian jako najdroższa pamiątka i najrodośniejsza uroczystość razem.

---

* W orszaku Jego Cesarskiej Mości przybyli z zagranicy: wielki podkomorzy jenerał - adjutant książę *Dołgorukow*, minister spraw zagranicznych, wicekanclerz książę *Gorczakow*, dowodzący Cesarską główną kwaterą jenerał-adjutant hrabia *Adlerberg 2-gi*, szef żandarmów, jenerał-adjutant hr. *Szuwałow 1-szy*, jenerał-adjutant hr. *Perowski*, kontr-admirał zorsza-ku J. C. M. *Bok*, flígiel-adjutanci pułkownicy *Rylejew* i *Wojejkow*, lejb medyk *Karel*, tajny radca *Hamburger*, rzeczywisty radca stanu *Kirilin* i pułkownik *Sałtykow*.

W orszaku Jej Cesarskiej Mości przybyli: frejliny Jej Cesar. Mości baronówna *Frederiks* i hrabianka *Tolstoj*, wielki marszałek dworu J. C. M. hr. *Szuwałow*, koniuszy dworu J. C. M. *Strogonow*, fligel adjutant J. C. M. *Arsenjew*, i lejb-medyk Jej Ces. Mości *Hartman*.

(*) Wiadomości te udzielone zostały prenumeratorom miejscowym, wczoraj, w nadzwyczajnym dodatku do Dziennika.

Dnia 7 (19) czerwca.

Najjaśniejszy Pan dziś, na Mokotowskiem polu, raczył o godzinie 10-ej z rana odbyć mustrę 3-ej dywizji piechoty gwardji z jej artylerją.

Nawet te dzienniki, które dotąd zaprzeczały wiadomości o wysłaniu jednobrzmiącej noty wielkich mocarstw europejskich do Konstantynopola, przyznają, iż nota ta została wysłana, i dodają, że nota ta, żądająca wyprowadzenia wspólnie śledztwa co do wypadków na w. Kandji i zbadania środków położenia tamy rozlewowi krwi, ma być doręczona Fuad-paszy przed wyjazdem sułtana do Paryża. Według *Etendard*, jak donosi dzisiejszy nasz telegram, doręczona została Porcie 15-go b. m. Turcja podobno zgadza się na wyprowadzenie śledztwa, ale żąda, aby go prowadzili wyłącznie tureccy komisarze, na co jednak wielkie mocarstwa, nauczone doświadczeniem, zapewne nie przystaną. Tymczasem z greckich źródeł donoszą, że Omer-pasza ze znacznemi stratami został odparty od Sykji i Apokorony, a jego podwładny Mehmet-pasza, któremu przeszkodzono połączyć się z Omer-paszą, zmuszony został cofnąć się do swego obozu oszańcowanego. Najlepiej wskazuje niepowodzenie Omer-paszy ta okoliczność, że dotąd nie zdołał opanować żadnego z główniejszych punktów zajmowanych przez powstańców. Pomiędzy statkiem *Arcadion*, a ścigającą go fregatą turecką *Isidhi*, musiało przyjść do silnego starcia, gdyż ta ostatnia powróciła do Kandji uszkodzona, mając na pokładzie ranionych i zabitych.

Pogłoska o zamiarze papieża zwołania koncyljum eukumenicznego, tem staje się wiarogodniejszą, że ją powtórzył dziennik francuzki *Monde*, mający bliskie stosunki ze stolicą apostolską. Pomiędzy tą ostatnią a Włochami toczą się nowe układy, które obecnie prowadzi w Rzymie były minister włoski jenerał Durando. Gabinet florencki zyskał nowe zwycięztwo w parlamencie, gdzie znaczną większością odrzucono wniosek opozycji, żądający śledztwa co do użycia funduszów tajnych.

Angielskie dzienniki okazują zazdrość względem Paryża, który jest celem podróży tylu monarchów, nie zamierza odwiedzić. Z tego powodu wynurzają życzenie, aby królowa porzuciła odosobnienie, w jakiem zamknęła się od czasu śmierci swego małżonka. W parlamencie obecnie zajmują się nowym podziałem wyborczym kraju, który dotąd był bardzo niewłaściwy. Tak, ludność miejska, licząca 7 miljonów głów, miała w parlamencie 338 reprezentantów, kiedy ludność wiejska, przeszło 10 miljonów głów wynosząca, miała ich zaledwie 162.

Według ostatnich wiadomości, w Stanach Zjednoczonych zaczynała mocniej uwydatniać się reakcja na korzyść prezydenta Johnsona, a rząd śmiało prowadził dalej swe zadanie doprowadzenia do łagodnej prawności rządów wojskowych w prowincjach południowych. Ludność tych ostatnich okazała wdzięczność prezydentowi, przy przyjęciu go podczas wycieczki, jaką teraz robił do tych prowincij.

O losie cesarza Maksyljana, w sferach wysokich otrzymano uspokajające wiadomości, a dzienniki paryzkie i wiedeńskie wynurzają nadzieję rychłego jego powrotu do Europy. Wiedeńska *Debatte* zaprzecza nawet wieści o stawieniu cesarza Maksymiljana przed sądem wojennym. Z powodu tego miało powstać nawet rozdwojenie pomiędzy Juarezem i Escobedo, i jenerałowie republikańscy protestowali przeciwko ułaskawieniu Maksymiljana.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *17 czerwca, wieczorem*. **Półurzędowe dzienniki donoszą, że do cierpień cesarza przyłączyła się migrena.—Według** *Etendard*, **zbiorowa nota, żądająca śledztwa co do Kandji, doręczona została Porcie 15-go b. m.**

Wiedeń, *18 czerwca*. **Następca tronu włoskiego przyjeżdża tu w przyszłym tygodniu. Spodziewają się utrwalenia ścisłych stosunków pomiędzy Austrją i Włochami.**

Paryż, *18 czerwca*. **Na dzisiejszem posiedzeniu izby, baron Dupin zaproponował izbie oświadczenie się na korzyść poszanowania życia cesarza Maksymiljana. Prezes oświadczył, że cała izba podziela to życzenie.**

(*Correspondenz Büreau.*)

---

* Do Warszawy raczyli przybyć Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski i Jego Wysokość Książę Hesko-Darmsztadzki.

---

* *Nordd. A. Z.* podaje następujące wiadomości: *Poczdam, 16 czerwca*. Najjaśniejszy Cesarz ruski i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz przybyli dziś, o godzinie 10-ej min. 30 z rana, z Darmsztadu do banhofu tutejszego. — *Berlin, 17 czerwca*. Na cześć Najjaśniejszego Cesarza ruskiego odbyła się dziś, na polu Tempelhofskim, parada wojsk załogi tutejszej i poczdamskiej.

* *Schl. Z.* ogłasza następujące depesze biura telegraficznego Wolffa: *Berlin, 11 czerwca*. Dzisiejsza parada wojsk na cześć Najjaśniejszego Cesarza Alexandra II rozpoczęła się o godzinie 11-ej; odbyła się ona wśród pięknej pogody i zgromadziła niezmierne tłumy publiczności. Monarchowie i Książęta wsiedli na konie koło Kreuzberg. Król pruski jechał na koniu z bitwy pod Sadową; Najjaśniejszy Cesarz Alexander był w mundurze trzeciego pułku pruskiego ułanów i powitany został przed frontem każdego z pułków trzykrotnym okrzykiem „hura" i hymnem narodowym ruskim. Małżonka księcia następcy tronu pruskiego, oraz małżonki książąt Karola i Fryderyka Karola, jak również ciało dyplomatyczne, znajdowały się na paradzie. Po ukończeniu parady wojskowej, miały miejsce manewra kawalerji, o godzinie zaś w pół do drugiej nastąpił powrót do Poczdamu, gdzie zastawione były śniadanie i obiad. O godzinie kwadrans na ósmą wieczorem, Najdostojniejsi Goście udali się, przez Bydgoszcz i Toruń w dalszą podróż. — *Poczdam, 17 czerwca*. Najjaśniejszy Cesarz ruski i Wielki Książę Włodzimierz wyjechali pociągiem nadzwyczajnym. Król pruski, małżonka księcia Karola, wszyscy książęta, hr. Bismarck, jenerałowie i skład ambasady ruskiej, pożegnali Najdostojniejszych Gości w dworcu drogi żelaznej. Pociąg przybył do banhofu berlińskiego o godzinie 7-ej min. 50 i zatrzymawszy się na krotki czas, pojechał dalej.

* Czytamy w *Gołosie*: Gazeta *Liberté* donosi, że w poniedziałek 29 maja (10 czerwca), Najjaśniejszy Pan, Wielcy Książętą i wszyscy oficerowie świty, ostatni raz zwiedzili gmach wystawy. Śniadanie na 40 osób było zamówione przez Cesarza, a wieczorem tegoż dnia Najjaśniejszy Pan dawał obiad w Grand-Hotel. Książę Leuchtenbergski, książę Hesko-Darmsztadzki i wiele innych znakomitych osób byli w liczbie zaproszonych. Najjaśniejszy Pan chcąc dać dowód swej wysokiej życzliwości i pamięci wojskom francuzkim, które były na przeglądzie w obecności Jego Cesarskiej Mości, raczył udzielić wstęgi św. Anny wszystkim jenerałom dywizij i wstęgi św. Stanisława wszystkim jenerałom brygady wojsk uczestniczących w świetnej paradzie 25 maja (6 czerwca). Inne ordery otrzymali pułkownicy i oficerowie dężurni podczas pobytu Najjaśniejszego Pana w pałacu Elysée."

---

* *Jour. de St. Pet.* podaje z Konstantynopola, pod datą 11-go b. m., następującą depeszę, otrzymaną przez Odesę: W zeszłą sobotę odprawione zostały w w kościołach ambasad nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia życia Najjaśniejszego Cesarza ruskiego. Na nabożeństwach tych znajdowały się wielkie tłumy wiernych. Złożono jak najserdeczniejsze dla Jego Cesarskiej Mości powinszowania. Znaczna liczba okrętów, stojących w porcie konstantynopolitańskim, powywieszała flagi z powodu tego nabożeństwa.

* Otrzymaliśmy z prowincji następujące doniesienia o wynurzeniu wiernopoddańczych uczuć z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana:

(*Z Piotrkowa Kujawskiego, d. 30 maja (11 czerwca) r. b.*) „W dniu 28 maja (9 czerwca) r. b. na pamiątkę cudownego ocalenia życia Najdobrotliwszego naszego Monarchy w zamachu dnia 25 maja (6 czerwca) r. b. w Paryżu wymierzonym, w mieście Piotrkowie kujawskiem odprawionem zostało dziękczynne nabożeństwo w kościele parafjalnym i synagodze żydowskiej tutejszej. Wieczorem zaś tego dnia w czasie rzęsistego uiluminowania miasta, starozakonni zebrali się do domu Mośka Łaskiego, t. j. rabin miejscowy, członkowie dozoru bużniczego i inni starozakonni z miasta, tudzież włościanie wsi Piotrkowa, tak że prawie żaden nie został w domu, gdzie zaprosili miejscowego burmistrza, oddziałowego oficera straży granicznej, naczelnika przechodniego punktu; w obecności tych przy asystencji straży ziemskiej rabin miał mowę w języku hebrajskim, odśpiewano pobożne pieśni na podziękowanie Najwyższemu Stwórcy za cudowną Jego opiekę w zachowaniu nam Najmiłościwszego Naszego Monarchy, później wszyscy, nie wyłączając włościan, którzy przez Izraela Fux przyjęci zostali różnemi napojami, pili zdrowie Najjaśniejszych Państwa, Namiestnika Królestwa, dyrektorów głównych prezydujących w komisjach rządowych, gubernatora warszawskiego komisji włościańskiej i ich komisarzy przy wykrzykach: hura! hura! hura! Po ukończeniu całej tej zabawy, oddziałowy oficer straży granicznej, sztabs-kapitan Denikin, wraz z urzędnikami miejscowymi podziękował kilkakrotnie starozakonnym miasta Piotrkowa kujawskiego, za okazaną przez nich przychylność dla Najmiłościwszego Monarchy".

(Z Lipna d. 30 maja (11 czerwca) 1867 r.) „Wiadomość o nowym, zbrodniczym zamachu na najdroższe życie Najukochańszego Monarchy naszego, jak z jednej strony przejęła nas wszystkich zgrozą, tak z drugiej napełniła serca radością i uczuciem wdzięczności dla Wszechmocnego Stwórcy za cudowną opiekę, która ocaliła nam Wielkiego Monarchę! Wszyscy też mieszkańcy tutejsi, bez różnicy stanu i wyznań, płci i wieku, pospieszyli wczoraj, w drugi dzień Świąt Zielonych, złożyć Panu Zastępów najkorniejsze dzięki za ocalenie drogich dni Najjaśniejszego Cesarza i wznieść gorące modły, za pomyślność Najdostojniejszej Jego Osoby! Od rana samego całe miasto uroczystą przybrało szatę! Przed godziną 10-ą urzędnicy wszystkich władz i obywatele miasta, zebrali się u naczelnika powiatu, aby wynurzyć wiernopoddańcze uczucia swoje dla Najmiłościwszego Monarchy. Następnie udano się do kościoła. Tu proboszcz miejscowy w krótkich, ale z serca płynących i z prawdziwie ewangelicznem namaszczeniem wypowiedzianych słowach, wskazał zgromadzonemu ludowi cel zebrania się w domu Bożym, poczem odprawił mszę św., która zakończoną została hymnem św. Ambrożego „Te Deum laudamus," z odpowiednią modlitwą za Najjaśniejszego Pana i hymnem narodowym „Boże Cesarza chroń." Po nabożeństwie, na placu przed ratuszem, gdzie już w paradzie uszykowane oczekiwało wojsko, odbyło się nabożeństwo prawosławne. Wszystkie władze wojskowe i cywilne, młodzież szkolna ze swymi przewodnikami i zwierzchnikiem, mieszkańcy miasta i wiosek sąsiednich, w ceremonji tej udział przyjęli. Gdy nabożeństwo to odbytem zostało, dowódca konsystującego tu batalionu strzelców, przemówił do wojska. Zaledwie słów swych dokończył, kiedy jedną, ogólną piersią, zagrzmiało wielkie „hura," i okrzyk ten nie ustał, aż muzyka wojskowa, po dwukrotnem powtórzeniu, zakończyła hymn „Boże Cesarza chroń." Marsz ceremonjalny wojska, wśród powszechnych okrzyków radości, dopełnił całej uroczystości! Odpowiednie nabożeństwa, na których znajdowały się władze miejscowe, odbyły się także w kościele ewangelickim i synagodze żydowskiej i zakończone były hymnem „Boże Cesarza chroń;" wieczorem zaś całe miasto zajaśniało iluminacją, jakiej oddawna niepamiętamy, iluminacją, która wypowiadała uroczystą jakąś chwilę i głosiła radość z powodu ocalenia drogocennego życia Najjaśniejszego Monarchy! Ale nie my sami tylko dzień ten tak uroczyście obchodziliśmy, i okolice dzieliły tę radość powszechną. W Skępem, o milę od nas odległem miasteczku, u stóp słynącej cudami Boga-Rodzicy, poczciwy ludek, złożywszy dziękczynne modły, przesyła do podnóża Tronu adres i załączyć ma wizerunek Matki Boskiej Skępskiej, umyślnie dla Najjaśniejszego Pana, przez jednego z tamtejszych kmiotków, nader kunsztownie, z lipowego drzewa wyrobiony. *B. M.*"

(Z Gorzkowic.) „W dniu 1 (13) czerwca bież. roku zebrali się włościanie z całej gminy Gorzkowice, ławnicy, sołtysi z każdej wsi, oraz dziedzic dóbr Gorżkowice p. Leon Orłowski, strażnicy straży ziemskiej wraz z wójtem gminy na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Gorzkowicach, gdzie ks. Szymon Łaszkiewicz, proboszcz parafji Gorzkowice odprawił uroczyste nabożeństwo przy odśpiewaniu hymnu Te Deum Laudamus, za ocalenie drogocennego życia Najjaśniejszego Pana, przy wzniesieniu modłów do Stwórcy Najwyższego."

---

* *Konstantynopol, 11 czerwca* (przez Odesę.) Sułtan opuści Konstantynopol 20-go czerwca. Ogłoszony został firman sułtański, nadający wice-królowi Egiptu nowe prawa i prerogatywy. Omer-pasza zażądał 10,000 ludzi posiłków, lecz posłano mu tylko 5,000. Bulgarowie nie zachowują się spokojnie. Rząd założy w Konstantynopolu szkołę wyższą, w której wykładać będą profesorowie i nauczyciele francuzi. W ministerstwie nastąpią zmiany na skutek wykrycia sprzysiężenia. Lista nowych ministrów znajduje się już w ręku wielu osób. Czterech przewódców sejtunów przeszło na łono kościoła armeńsko-greckiego. (*Jour. de St. Pet.*)

* *Florencja, 15 czerwca*. Otrzymano przez Ateny wiadomości z Herakljonu, datowane 11-go b. m. Omerowi-paszy nie powiodła się jego wyprawa przeciw Sikia i Apokorona i poniósł on znaczne straty. Przeszkodzono połączeniu się Omera-paszy z Mehmetem. Ten ostatni, doznawszy po dwakroć porażki w prowincji Apokorona, zmuszony został schronić się do obozu oszańcowanego. Parostatek *Isidhi*, który ścigał statek *Arkadion*, wrócił do Kandji znacznie uszkodzony, poniosłszy straty w zabitych i ranionych. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Paryż, 16 czerwca*. Wiadomości z Aten z daty 12-go b. m. potwierdzają, że Omer-pasza doznał od kandjotów porażki. (*Wolffs T. B.*).

* *Florencja, 15 czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, wniosek dep. Crispi, żądający śledztwa parlamentarnego co do użycia funduszów sekretnych podczas pierwszych 4-ch miesięcy 1867 r., został odrzucony 162 głosami przeciw 114. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 15 czerwca*. Książę Karol rumuński przedsięwziął dziś podróż do Braiły, Galaczu i ujść Dunaju, zkąd uda się do Besarabji i zwiedzi Mołdawję. (*Tamże*).

* *Paryż, 16 czerwca*. Arcybiskup odjedzię we wtorek do Rzymu. Wice-król egipski przybył o godzinie 5-ej do Paryża, i przyjęty został z honorami na dworcu kolei żelaznej, zkąd wraz z swoim orszakiem odjechał w karetach dworskich do Tuilleries, gdzie wysiadł w pawilonie Marsan. Wielki książę wraz z wielką księżniczką badeńską, przybył dziś rano do Paryża. (*Cor. Bür.*)

---

* (Taca z chlebem i solą.) Wiadomo, że Najjaśniejszy Pan, wjeżdżając do tutejszego miasta, raczył najłaskawiej przyjąć od obywateli ofiarowane sobie chleb i sól na tacy. Szczegóły tego pamiętnego aktu podaliśmy już w piśmie naszem, obecnie zaś w kilku zarysach pragniemy zamieścić opis tacy, która posłużyła do ofiarowania Wielkiemu Monarsze, tradycjonalnym zwyczajem, uświęconych darów w ludzie słowiańskim, będących najwyższym hołdem uczuć wiernopoddańczych. Taca ta, szczerosrebrna, eliptycznego kształtu, miała długości cali angielskich 29, szerokości cali $19^{3}/_{4}$. W posrodku przedstawia, w pejzażu zdjęty fotograficznie bezpośrednio na płaszczyznie tacy, i następnie grawirowany widok miasta Warszawy z całą rozległą jego panoramą i mostem Aleksandrowskim, którego właśnie egzystencję, kraj i miasto zawdzięcza wspaniałomyślności witanego obecnie w swych murach Monarchy. Poniżej tego pejzażu, przy jednym i drugim brzegu tacy, na tarczach wypukłych (haut-relief) w stylu wieku XVII uwieńczonych koronami miejskiemi (corona muralis) mieszczą się również wypukłe cyzelowane herby: po stronie prawej miasta Warszawy, po stronie lewej przedmieścia Pragi; środek między temi herbami zajmuje plan miasta Warszawy z wszystkiemi ulicami i placami i z ich napisami, otrzymany fotograficznie. Od obu tarcz rozchodzą się laury, w kształcie liści wodnych, okalające część dolną i pnące się ku górze, pomiędzy któremi obok tarcz i pod tarczami artystycznię ugrupowane, dają się widzieć chorągwie cechowe korporacij miejskich, miecze i klucze, jako atrybuta władzy municypalnej. U dołu, jakby pod-

stawa całości, mieści się herb państwa cyzelowany wypukle. Po nad tem wszystkiem zaś, na przestworzu górnej części, unosi się szczerozłota cyfra Najjaśniejszego Pana z koroną, wysadzana brylantami. Na obwodzie tacy, w ruskim i polskim języku wyryty jest napis: u góry—Warszawa, u dołu — dzień, miesiąc i rok. Całość tej pomnikowej pamiątki wiernopoddańczych uczuć mieszkańców miasta Warszawy ku swemu Monarsze, wykonaną została przez artystów i rękodzielników warszawskich, a to z taką doskonałością, że chlubnie przed potomnością świadczyć będzie o sztuce bieżącej epoki. Taca ta odrobiona w zakładzie złotniczym pana Teodora Verner; prace fotograficzne wykonał pan Brandel; pejzaż grawirował pan Styfi; cyfrę Monarszą odrobił jubiler Bentkowski. — Solniczka jest również arcydziełem sztuki; na podstawie sfalowanej, wodnemi roślinami otoczonej, wyobrażającej Wisłę, pluszczą się dwie syreny ze srebra oksydowanego, unosząc na swych barkach i splotach ogonów złotą konchę; której górna połowa stanowi, na szarnirze, pokrywkę, a na jej szczycie umieszczona jest cyfra Najjaśniejszego Pana, jako emblema tej historycznej kosztowności.

* (Procesje Bożego Ciała). W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy dzień uroczystości Bożego Ciała, podobnie jak w latach zeszłych, odbędą się procesje do ołtarzy urządzonych na ulicach miasta. Przed południem procesja taka odbędzie się z kościoła katedralnego i metropolitalnego św. Jana, po południu zaś tegoż dnia z kościoła św. Aleksandra na Nowym Świecie, tudzież po raz pierwszy w tym roku z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. ф.

* (Jarmark wełniany). Dowozy wełny ciągle się pomnażają i ogólna dostawa jak już dziś świadczą cyfry, znacznie przewyższa dostawę roku zeszłego. Onegdaj w poniedziałek, przeważono pudów 6,976 funt. 39, wczoraj we wtorek pud. 5501 funt. 28, w ogóle więc po włącznie datę wczorajszą, ilość przywiezionej i przeważonej wełny wynosi pud. 25,456 funt. 26. Mimo to, ruch handlowy zmalał, kupcy widząc wzrastające zapasy zdają się ociągać; przez dwa dni minione zakupiono wełny tylko centnarów 1,200, mianowicie: Fidler z Opatówka kupił 500 centn, Skirmund z Pińska 300 cent., Freid z Wrocławia 100 cent., Rephan z Kalisza 50 cent., Hentzel 50 cent., Schejbel 50 centn., mniejsi kupcy 130 centnarów. Taki stan nie oddziaływał korzystnie na ceny; w poniedziałek płacono za centnar wełny średniej, od talarów 84 do 95, za średnio-cienką od tal. 95 do 100, za cienką od tal. 105 do 112, za ordynaryjną od tal. 60 do 76. Wczorajsze ceny były jeszcze niższe; za średnią płacono od tal. 84 do 90; za średnio-cienką od tal. 90 do 96, wełna należycie cienka już poprzednio w zupełności rozkupioną została. Czterodniowy termin jarmarczny wczoraj się ukończył, z uwagi atoli na przybywające coraz nowe transporta i zapowiedziane w drodze, czynności deputacji jarmarcznej, oraz przeważenie wełny, o dni 3 przedłużone być mają. ф.

* (Tydzień handlowy). *Dnia 3 (15) czerwca. Zboże.* Pomimo niekorzystnych raportów z rynków zagranicznych, ceny *pszenicy* na targu naszym pozostały niezmienione wcale, kupowano tylko na rachunek konsumcji miejscowej; dowozy tak lądem jak i wodą były dość znaczne. Przybyłe 4 galary obejmujące 1,700 korcy, zakupione zostały do młyna wilanowskiego po cenie rs. 8 kop. 65 za korzec. *Żyto*, pomimo, że i na rynkach zagranicznych obniżeniu nie uległo, to jednak na wywóz nie jest zakupione, gdyż spekulanci przy obecnych cenach żadnych korzyści nie mają. Ceny z początku tygodnia przy mniejszych dowozach cokolwiek się podniosły, po zwiększeniu się zaś ich wodą i drogą żelazną, warsz. petersb., ceny o 20 kop. się obniżyły. *Jęczmienia* dowozy były również znaczne, a odbyt mały, kilka drobnych partij kupiono na potrzebę prowincji po różnych cenach; zapasy na Solcu w spichrzach doszły do 6,000 korcy, na drodze żelaznej warszawsko-petersburgskiej około 5 do 6,000 pudów. *Owsa*, pomimo znacznych dowozów ceny nie obniżyły się, gdyż takowy jest poszukiwany przez liwerantów. Przybyłe wodą około 7,000 korcy zakupili liweranci płacąc za cent. wiedeński rsr. 2 kop. 92½ brutto z workiem, z odbiorem na Wiśle, co wynosi na korzec warszawski rs. 3 kop. 15 oprócz furmanki. *Okowita* przy znacznych dowozach i niewielkiej chęci kupna utrzymała się zaledwie w cenie; powiększona konsumcja z powodu skoncentrowania w mieście wiele wojska, obniżenia nie dozwala. *Cukier*. W produkcie tym nie było wiele ruchu w ubiegłym tygodniu, kupowano głównie na potrzebę konsumcji miejscowej. Ceny jednak mocno się trzymają a niektórych gatunków były wyższe. W ogóle fabrykanci przyjęli postawę wyczekującą. Płacono na miejscową konsumcją za Hermanów rsr. 4 kop. 42½ do rsr. 4 kop. 50; za Ostrów i Oryszew po rsr. 4 kop. 35—rsr. 4 kop. 42½. Guzów obecnie wyczerpany. Za Łyszkowice i Elżbietów po rsr. 4 kop. 35. Za Majerhoff, Konstancją i Walentynów po rsr. 4 kop. 27½. Za Częstocice i Dobrzelin po rsr. 4 kop. 20. Za Leśmierz rsr. 4 kop. 15; za Rytwiany rsr. 4 kop. 12½. Za cukier w kawałach rsr. 3 kop. 70—rsr. 3 kop. 75. Na wywóz do Cesarstwa za Sanniki rsr. 4 kop. 35—rsr. 4 kop. 40, za Łyszkowice rs. 4 kop. 35; za Konstancją rs. 4 kop. 25. Za mączkę krajową białą i mieloną zagraniczną rsr. 3 kop. 75 — rsr. 3 kop. 90; wszystko za kamień 24 funty. (*Gaz. Handl.*).

* (Loterja fantowa). Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, że kto nie dopełnił w dniu 15 b. m. i r. w ogrodzie Saskim ciągnienia loterji fantowej, może uskutecznić takowe poczynając od dnia 9 (21) b. m. do dnia 23 czerwca (5 lipca) r. b. włącznie, w gmachu towarzystwa przy ulicy Krakowskie Przedmieście codziennie, wyjąwszy niedziele i święta od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Bileta do loterji pomienionej na miejscu nabyte być mogą.

* (Kronika prowincjonalna). We wsi Potyczu (w pow. górno-kalwaryjskim), w d. 12 (24) kwietnia, spaliła się gorzelnia wraz z machiną parową. Szkodę podano na rs. 4,728. — W dniu 7 (19) kwietnia, na folwarku Rembertowie, spalił się spichlerz i trzy stodoły, zaasekurowane na rsr. 1,970;—oprócz zabudowań, spaliło się zboża i innych ruchomości na rs. 5,310. Pożar powstał z rozmyślnego podpalenia.— W mieście powiatowem Augustowie, w d. 4 (16) kwietnia, w skutek nieostrożności z ogniem, spaliła się kuźnia i stajenka własnością starozakonnego Grobsteina będące.— W m. Wisztyńcu, w d. 16 (28) kwietnia, spaliło się 6 domów mieszkalnych, 6 stodół, 7 stajen i lodownia wraz z ruchomościami ocenionemi razem na rsr. 7,000. — W m. Suwałkach, w d. 21 kwietnia (2 maja), spalił się dom i część stodoły przez nieostrożność z ogniem; strata wynosi rs. 170.—W d. 30 kwietnia (12 maja) w czasie burzy, od uderzenia pioruna spaliły się we wsi Seredzice (w pow. iłżeckim), 3 stodoły, dwie stajenki, 8 owiec, krowa, para wołów i koń.—W d. 19 kwietnia (1 maja), we wsi Chlebczynie (w pow. konstantynowskim), od uderzenia piorunu, zakończyły życie: włościanka Teodora Michajłowa lat 56 i Franciszka Łyczkowa, lat 36 mające.—W d. 1 (13) maja, niedaleko od wsi Myśliborzyce (w pow. lipnowskim), Antoni Ciepkowski, znajdujące się na robocie w polu, rażony od piorunu, życie zakończył.—W d. 29 marca (10 kwietnia), we wsi Kamiennej (w pow. kaliskim), 12-letni Konstanty Dudczak, pracujący przy młockarni, ujęty przez swą nieostrożność w tryby maahiny, natychmiast życie zakończył.—W m. Kaliszu, w d. 10 (22) kwietnia, pod niebytność w domu wdowy po rzecz. r. stanu Marji Wierzbołowskiej, skradziono sześć łyżek srebrnych, zegarek złoty damski. — Dziedzic dóbr Dąbrowice (w pow. włocławskim), Ildefons Łuczyński, w d. 28 kwietnia (10 maja), odebrał sobie życie przez powieszenie się w własnym mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.—W d. 1 (13) maja, we wsiach Lisku, Karasiewie, Popowie, Ostrowice, Baranach i Radowicach, (w pow. lipnowskim), burza połączona z gradem, zniszczyła na polach włościańskich i dworskich wszelkie zasiewy ozime.—W d. 6 (18) maja, w Przasnyszu, żona dymisjonowanego żołnierza, Jakubowska, łącznie z pisarzem 4 kompanji 22 niżegrodzkiego pułku piechoty Iwanem Jakszusem, wdarszy się oknem do mieszkania męża swego, Wincentego, zbili go, i niemiłosiernie uszkodzili płodną część ciała. — Z dnia 3 (16) na 14 (26) maja, na drodze wiodącej ze wsi Ciesina (w pow. płońskim) do wsi Lelowa (w pow. pułtuskim), dwóch niewiadomych zbrodniarzy napadło na włościanina ze wsi Aleksandrowa, gminy Szumlin, w pow. płońskim, Michała Millera, któremu odebrali gotowizną rs. 75 w biletach kredytowych, rsr. 1 w monecie, włościański paszport za N. 85 wydany przez wójta gminy, medal włościański, fajkę i sukmanę koloru szarego. — W d. 14 (24) kwietnia w nocy, trzech rabusiów, dotąd nie wykrytych, w ubiorze włościańskim, przyszło do karczmy niedaleko od wsi Korytkowa (w pow. białgorajskim) położonej, zadali kilka ran siekierą i nożem miejscowemu karczmarzowi Krasnodębskiemu, zbili jego żonę i skradliszy z kuferka rubli srebrem 346 gotowizną, i zegarek srebrny,—sami ratowali się ucieczką. — W d.

* (Wypadki). Onegdaj, Stanisław Maćkowski, czeladnik blacharski, lat 56 liczący, przywieziony do szpitala św. Rocha na kuracją, nagle zmarł. — Tegoż dnia, z mieszkania Lejzora Wołgi, pod N. 2299, za pomocą dobranych kluczy, skradziono rozmaitych złotych i srebrnych przedmiotów na rs. 953 oszacowanych. Dochodzenie sprawcy kradzieży, ściśle jest prowadzone. — W dniu wczorajszym, Antoni Szczepański, włościanin wsi Piskorki, gminy Wongrodno, pow. warszawskiego, chcąc napoić konie, wjechał z wozem do glinianek egzystujących przy ulicy Smoczej, gdzie konie wszedłszy w wodę dość głęboką, wraz z wozem utonęły.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*onegdaj* rsr. 1 kop. 9½	*dziś* rsr. 1 kop. 8½.
Za frank	„ — „ 29½	„ — „ 29½.
Za złoty reń.	„ — „ 59	„ — „ 59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

Słowiańscy goście.

* (Pobyt sławian w Petersburgu). *Rus. Inw.* pod 2 (14) czerwca pisze: „Posiedzenie towarzystwa jeograficznego d. 31 maja, na którem znajdowali się słowianie, było bardzo ożywione. Po powitaniu gości w imieniu członków, odczytany był szkic, celem którego było przedstawienie słowiańskim gościom ogólnego jeograficzno-statystycznego poglądu na Rosję. Ale główną istotę posiedzenia stanowiły rozmowy, jakie zawiązały się pomiędzy członkami towarzystwa a słowiańskiemi gośćmi. Pomiędzy innemi przemawiał Palacki, Rieger i Subbotiсz. O ile można było dosłyszeć, Palacki dotknął dawniejszych i teraźniejszych losów Nowogrodu. Rieger zadał członkom towarzystwa pytanie: w jakim stopniu można by skierować czeską emigrację zamiast do Ameryki, do południowej Rosji? To pytanie zajęło wielu i doprowadziło do mniej lub więcej dodatnich rozumowań. Przypomnimy, że ta kwestja była już raz zaczepiona przez p. Zerebcowa na posiedzeniu w uniwersytecie moskiewskim przy przyjęciu słowian. Następnie Rieger, którego jako ekonomistę, nie mogą nie zajmować stosunki handlowe i przemysłowe Czech z Rosją, zapytał, czy nie byłoby korzystniej dla czeskiego rynku, zakupywać swe zapasy lnu, nie w nadbałtyckich prowincjach, jak dotąd miało miejsce, a w południowej Rosji. Potem rozmowa przeszła do roli handlowej Petersburga i podjęta była kwestja, czy nie byłoby interesem Rosji, odciągnąć część ruchu handlowego z morza baltyckiego na czarne. Tu zdania się podzieliły, i p. Łamański naprzykład żarliwie bronił Petersburga, jako punktu handlowego, gdyż pozbawienie Petersburga jego znaczenia, byłoby pozbawieniem słowiańszczyzny ważnego punktu oparcia na morzu, które niemcy oddawna usiłowali uczynić jeziorem niemieckim, i czego o mało co nie osiągnęli. Tylko taki napływ życia ruskiego do morza baltyckiego, jaki był wywołany przez założenie Petersburga, dał żywiołowi słowiańskiemu możność obronienia jednego z najważniejszych dla niego mórz od niemców. Subbotiсz zrobił kilka uwag o ogólnej słowiańskiej etnografii.

Dzień 1-y czerwca, poprzedzający wyjazd za granicę części słowian, był wyznaczony na przyjęcie ich w Kronsztadzie. Słowianie udali się tam o godzinie 9-ej rano na osobnym parostatku. Z muzyką podjechał do Kronstadu parostatek z gośćmi i był przyjęty przez flotyllę parostatków i innych statków. Okrzyki marynarzy witających gości, długo rozlegały się w powietrzu. Kronsztadzki prezydent z deputacją przybywszy na parostatek, ofiarował gościom chleb i sól. Po obejrzeniu Kronsztadu, goście podejmowani byli obiadem. Wszystkich mów (zresztą krótkich) i toastów podczas obiadu, który trwał przeszło 3 godziny, nie podobnaby obliczyć. Ze słowian pomiędzy innemi przemawiali i wznosili toasta: Rieger, Polit, Brauner, Villanyj i Krsticz. Z rosjan, p. Majkow odczytał wiersz. Inni mówcy w mowach swych wynurzali nadzieję na lepszą przyszłość słowiańskiego świata i wypowiadali przekonanie, że jeden „literacki” język dla wszystkich słowian, będzie potężnym dzwonem wzajemnego ich związku. P. Skworcew, pomiędzy innemi, zaproponował zbudowanie ruskiego teatru we Lwowie, a propozycja jego została przyjęta oklaskami.

Wczoraj, rano, część słowian, mianowicie serbów, już wyjechała. Inni wyjeżdżają dziś o godzinie 1-ej. Ci co niewyjechali, byli wczoraj rano, w Peterhofie i w tutejszym domu podrzutków. Część słowian,—głównie medycy,—była wczoraj na odłożonym na ten dzień, obiedzie lekarzy petersburgskich.”

* (Pożegnanie gości słowiańskich). *Golos* pisze: Nasi słowiańscy goście przed wyjazdem swym z Rosji, uważali za obowiązek zwrócić się z pożegnaniem ku wszystkim rosjanom, którzy ich przyjęli z taką braterską uprzejmością. Pożegnanie to brzmi:

„My, słowianie, przybyli jako goście na wystawę etnograficzną, uczuwamy konieczność otwartego wypowiedzenia teraz, w chwili rozłączenia, przejmujących nas myśli i uczuć. Cesarskie towarzystwo przyjaciół nauk naturalnych, urządziwszy etnograficzną wystawę *ruskiego państwa* i *całego słowiańskiego świata*, pozwoliło nas, abyśmy przybyli poznać ją i skorzystać z niej. Zastaliśmy rzecz, która zupełnie się udała, która była wykonana z wielką zna-

jomością, pracą i ofiarami; rzecz ważną z naukowego stanowiska, dającą dobry początek dalszym pracom, tak niezbędnym dla nas słowian; rzecz, w istocie doskonałą, szczególnie znakomitą i godną uwagi, jak z powodu tego, że jest pierwszą, jedyną w swoim rodzaju, tak i z powodu niezliczonych przeszkód i braku czasu przy jej wykonaniu.

„Zarazem,—co cenimy wcale niemniej,—my synowie rozlicznych plemion słowiańskich, pracujący głównie nad ich kształceniem, znaleźliśmy przyjemną sposobność poznania się wzajemnie, poznania bliżej swego *pokrewnego związku* i potrzeby poświęcania więcej trudów tej sprawie, której wszyscy powinniśmy życzyć o ile można najszybsze i najtrwalsze powodzenie w ogóle i w szczególności w sferze nauki; wypowiedzieliśmy sobie wzajemnie swe uczucia, swe pragnienia, swe nadzieje.

„Tym sposobem, tak nasze odwiedzanie Rosji, dało naszym braciom możność poznania w wielu względach nas i naszych dążeń narodowych, jako i nam poszczęściło się bliżej poznać Ruś, za pomocą zbliżenia nas z jej przodownikami i w ogóle z ludem.

„Poznaliśmy naród czysto słowiański w swych uczuciach i w swym bycie, naród, w którym już potężnie przebudziło się i codzień potężniej rozwija się poczucie pokrewieństwa z nami i braterskie dla nas współczucie; naród *wielki*, wielki nie tylko pod względem liczebności, ale i pod względem postępu cywilizacji, jaki uczynił w tak krótkim czasie i przy takich nieprzyjaznych okolicznościach, — wielki i pod względem wysokiego pojmowania swego znaczenia w historji ludzkości i prześlicznych, trwałych podstaw stawianych dla wzniesienia swego wykształcenia i wszechstronnego swego kwitnięcia.

„Przy tem naszem spotkaniu, uczuto i zrozumiano w ogóle potrzebę, aby słowiańskie narody już dłużej nie rozchodziły się, i przynajmniej w nauce i kołach oświeconych coraz bardziej z sobą się zbliżały, przez żywą wymianę swych myśli i prac i wzajemną pomoc, pieszcząc ogólny skarb samorodnej sławiańskiej cywilizacji.

„W tem wszystkiem nie ma żadnego politycznego kierunku; te dążenia nie są i nie powinny być dla drugich narodów niebezpiecznemi. Ogólna cywilizacja może tylko na tem skorzystać, że młode narody, w pełni siły i ognistego natchnienia, wezmą się razem do wspólnej sprawy, jedne drugich pobudzając, i że do uwieńczonych weteranów cywilizacji ludzkiej, przyłączą się w skupionym szyku, nowi, zapalczywi, lubiący sławę obrońcy wolności, ludzkości i oświaty.

„Ze swego narodowego charakteru, słowianie nie przywykli robić krzywdy innym: za miłość i poszanowanie ich praw, zawsze z radością i wdzięcznością odpłacają się miłością i poszanowaniem praw drugiego. Widząc jednak z doświadczenia, jak mało mamy przyjacioł w Europie, wszyscy poczuwamy potrzebę wzajemnego kochania się, wzajemnego podtrzymywania się, jak istni bracia i nie zapominania o sobie wzajemnie w chwili niebezpieczeństwa.

„W tem przekonaniu, rozłączając się z Rosją, uczuwamy wielki i przyjemny obowiązek podziękowania całemu ruskiemu narodowi za przyjęcie, jakiego doznaliśmy, my, goście słowiańscy na wystawie etnograficznej; przyjęcie, w którem wyraziło się serdeczne braterskie współczucie; podziękowania za starosłowiańską gościnność, nigdzie nie wynurzającą się tak wspaniale.

„Przedewszystkiem składamy głęboką naszą wdzięczność do stóp Wielkiego Ojca Rosji, nieśmiertelnego Oswobodziciela ludu, Cesarza Aleksandra Mikołajewicza i Jej Cesarskiej Mości Marji Aleksandrównej, którzy tak łaskawie zaszczycili nas powitaniem jak braci na rodzinnej ziemi. Składamy naszą wdzięczność z uszanowaniem, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi, honorowemu prezesowi wystawy etnograficznej, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi i całemu Panującemu domowi. Składamy nasze podziękowanie moskiewskiemu towarzystwu zwolenników nauk naturalnych, uniwersytetom st. petersburgskiemu i moskiewskiemu, komitetom do przyjęcia gości słowiańskich w Petersburgu, Moskwie, Kronsztadzie, Warszawie i Wilnie; prezydentom i radom miejskim Petersburga, Moskwy, Kronsztadu, Tweru, Pskowa, Nowogrodu, Carskiego-Sioła, osady Siergiewskiej przy klasztorze św. Trójcy, towarzystwom naukowym, zgromadzeniom publicznym i w ogóle wszystkim, od których mieliśmy pamiętne dowody braterskiego usposobienia.

„Niech Bóg błogosławi naród ruski, jego wszelkie postępy i jego sławę!"

(*Następują podpisy*).

Petersburg, 2 (14) czerwca 1867 r."

* (Tenek Szercl). *Gołos* pod 3 (15) czerwca pisze: „W zeszłą środę przybył do Petersburga czech Tenek Szercl, przedstawiający do wysokiego stopnia ciekawe zjawisko. Jest to młodzieniec w rodzaju znakomitego Mezzofanti. Ma dopiero 23 lat, a mówi *trzydziestoma* językami, w tej liczbie *chińskim* i *japońskim*. Szercl kształcił się w uniwersytecie prażskim i ukończył kurs na wydziale prawnym w 1865 r., to jest mając 21 lat wieku".

* (Goście słowiańscy), w liczbie 37 osób, pomiedzy temi *Palacki* i *Rieger* wyjechali z Warszawy za granicę.

---

* (Rozkaz petersburgskiego oberpolicmajstra). *Gazeta policyjna Petersburgska* zamieszcza następujący rozkaz oberpolicmajstra jenerała Trepowa, zawiadamiającz o wyjeździe jego na czas krótki ze stolicy i o powierzeniu z najwyższego polecenia sprawowania obowiązków oberpolicmajstra, przez czas nieobecności jego, jenerał-majorowi z orszaku Cesarskiego Słepcowowi. W rozkazie tym między innemi wyrażono: „Opuszczając czasowo moje stanowisko, spodziewam się, że wszyscy urzędnicy powierzonej mi policji dowiodą tymczasowemu swemu naczelnikowi, że dokładnie obeznani są z dążnością, jaką rozwinąć starałem się, tak, że nie będzie potrzeby wskazywania policji jej obowiązków, a tem mniej przedsiębrania środków przeciwko nieczynności, jako też ze strony mieszkańców nie zajdą skargi w tej mierze. Owszem, spodziewam się, że podwładni moi potrafią w nieobecności mojej zasłużyć na pochwałę zwierzchności, pozyskać spółczucie i zaufanie mieszkańców."

Ameryka.

* (Prezydent Johnson.—Murzyni.—Wybory.—Żegluga.) *Nowy-Jork, 4 czerwca.* Komisja prawna odroczyła swe posiedzenia do 20 b.m. Odmówiła ona, 5 głosami przeciw 4, zalecania postawienia prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia, lecz przyjęła większością 7 głosów przeciw 2 rezolucję nagany dla niego za czynności urzędowe, godne potępienia w oczach ludu i kraju. Prezydent Johnson, w towarzystwie sekretarza stanu p. Sewarda i p. Randalla, dyrektora jeneralnego poczt, przybył wczoraj do Raleigh, gdzie doznał, tak samo jak w Richmond i innych miejscowościach położonych po drodze, serdecznego przyjęcia. P. Chase, sekretarz stanu wydziału sprawiedliwości, ma połączyć się z nim jutro. Władze municypalne w Springfield ofiarowały p. Johnsonowi gościnne w tem mieście przyjęcie podczas podróży jego w Massachussets.—500 murzynów wystosowało do jenerała Pope petycję dla uzyskania usunięcia władz municypalnych w Savannah, u których murzyni usamowolnieni nie mogą uzyskać sprawiedliwości. Dowodzący posterunkiem w Columbus (Mississippi) postanowił, że wszyscy wałęsający się murzyni mają opuścić to miasto. Wybory municypalne odbyły się wczoraj w Waszyngtonie. Lista republikańska przeszła znaczną większością, będąc poparta głównie przez murzynów. — Trzy parostatki amerykańskie zostały przytrzymane w Montreal za to, że żeglowały na rzece św. Wawrzeńca bez uzyskania pozwolenia, które jest niezbędne od czasu wypowiedzenia traktatu wzajemności. *New-York-Herald* ogłasza z tego powodu artykuł, w którym powiedziano: „Rzeka św. Wawrzeńca stanowi wielką drogę handlową, przez którą zboże i minerały naszych stanów północno-zachodnich powinny znaleść w niedalekiej przyszłości odbyt jak najbardziej bezpośredni, najpraktyczniejszy i najoszczędniejszy. Czyż podobna przeto, ażeby ujście takiej rzeki pozostawało w rękach mocarstwa nieprzyjaznego, gotowego do korzystania ze swego położenia dla stawiania handlowi przeszkód za pomocą zwłoki, nadmiernych wymagań i opłat za żeglugę? Nie, tak być nie może, dopóki amerykanie nie przestaną być tem, czem są." (*Corr. Hav. Bul.*).

* (Pośrednictwo). Rzeczypospolite południowo-amerykańskie Chili i Peru odrzucają pośrednictwo Stanów Zjednoczonych tak długo, dopóki nie zostanie dokładnie określone pełnomocnictwo sędziego polubownego, który ma być wyznaczony. (*Nordd. A. Z.*).

* (Zatargi z Hiszpanją). Listy z Lima z d. 8 kwietnia donoszą, że dyktator Prado zgodził się w zasadzie na propozycje Stanów Zjednoczonych, mające na celu położenie końca zatargom z Hiszpanją. Przystał on na wzięcie udziału w konferencjach, które mają otworzyć się w Washingtonie, ale jeszcze nie zgodzono się co do programu, który ma służyć za podstawę tych konferencij. (*La Patr.*).

* (Prezydent Haiti). Ostatnie wiadomości z Haiti z dnia 11 maja donoszą, że Salnave mianowany został tymczasowym prezydentem Haiti, dopóki na miejsce Geffrarda nie zostanie wybrany przez regularne głosowanie nowy prezydent. Salnave utworzył już nowy gabinet, i jak się zdaje, wszystko idzie według życzenia rzeczypospolitej Haiti. (*La Patr.*).

Austrja.

* Odjazd cesarza.) *Wiedeń, 17 czerwa.* Cesarz i cesarzowa odjechali wczoraj z Schönbrunn do Ischl. (*Wien. Abp.*)

* (Rada państwa). *Wiedeń, 17 czerwca.* Na dzisiejszym pssiedzeniu izby deputowanych, Mühlfeld postawił wniosek dalszego roztrząsania zaproponowanego przez niego prawa co do wyznań. Minister wojny złożył nowe prawo o organizacji armji, do zgodnego z konstytucją postąpienia z niem. P. Beust składa następujące projekta do praw: Zaprowadzenie zmian w ustawie lutowej i w § 13-m, oraz projekt odpowiedzialności ministrów. W końcu p. Beust oświadcza: Kwestja ufortyfikowania Wiednia, jako sprawa wspólna, zakomunikowaną zostanie w swoim czasie delegacjom, dla zgodnego z ustawą załatwienia takowej. Cesarz wydał rozkaz wstrzymania robot około tych fortyfikacij (powszechne oznaki zadowolenia.) Minister sprawiedliwości oświadcza, że został przez cesarza upoważniony do włączenia sądów przysięgłych do projektu procedury karnej, który ma być wkrótce złożony w izbie. (*Wolfs. T. B.*)

* (Władza króla węgierskiego.) Korespondencja *Jour. des Deb.* określa w następujących wyrazach władzę nadaną cesarzowi austrjackiemu przez koronację pod względem organizacji wojskowej i dyplomacji. Franciszek Józef jako król ukoronowany, jest najwyższym wodzem armji węgierskiej, której pułki zatrzymują te same numera. Król może wysyłać pułki węgierskie do Tyrolu i żołnierzy tyrolskich do Węgier; ani rada ministrów, ani izba magnatów, ani też izba deputowanych nie ma prawa stawiać swojego *veto* rozporządzeniom wojskowym wydanym przez króla. To samo jest ze sprawami zagranicznemi: król mianuje dyplomatów, zarządza układy z mocarstwami zagranicznemi i zawiera traktaty; traktat tylko dotyczący wyłącznie Węgier, musi wprzód otrzymać zatwierdzenie izby magnatów i izby deputowanych. Dwóch ministrów wreszcie, minister wojny i spraw zagranicznych, zajmują się wspólnie sprawami Austri i Węgier. Być może, że Węgry będą miały kiedyś swoich reprezentantów przy dworach zagranicznych. Jednakowoż jest to tylko przypuszczenie; dziś zaś książę Metternich jest zarazem ambasadorem Austrji i Węgier. (*La Patr.*)

* (Stronnictwo Deaka). *Peszt, 15 czerwca.* Członkowie klubu Deaka odbyli dziś konferencję, która trwała od godziny 11-ej do 1-ej i na której prezes ministrów oświadczył, że sejm zostanie odroczony za 8 lub 10 dni. Do owego czasu złożone zostaną w sejmie trzy projekta do praw, dotyczące odbytej koronacji, mianowicie zaś sformułowania aktu koronacyjnego i użycia podarunku koronacyjnego. Wniosek lewego krańca w przedmiocie zapewnienia bytu byłych honwedów, dał powód do roztrząsania tej kwestji. Prezes ministrów oświadczył, że rząd nie jest w stanie uczynić cokolwiek w tym względzie; przykład dany przez ich cesarsko-królewskie moście wskazuje atoli drogę, na której kwestja ta może być rozwiązaną. Gotów on jest ofiarować ze swej strony 1,000 zł. reń. na zapomogę dla honwedów. Ministrowie podpisali natychmiast każdy po 500 zł. reń., wszyscy zaś obecni członkowie ofiarowali rozmaite kwoty. W ciągu kilku minut podpisano się na kilka tysięcy zł. reńs., które oddano natychmiast brzęczącą monetą do rozporządzenia ministra skarbu. Somssich złożył projekt do prawa w przedmiocie rozciągnięcia do żydów prawa wyborczego, lecz otrzymał odpowiedź, iż postanowiono załatwić kwestję dotyczącą żydów jednocześnie z prawem o miejscu zamieszkania, do czego zabrakłoby już na teraz czasu; obie przeto kwestje powyższe, załatwione być mają w jesieni. (*Cor. Bür.*)

Danja.

* (Sprawa Szlezwigu północnego). Prasa duńska odrzuciła jednomyślnie żądanie Prus co do osobnej rękojmji dla osób lub rodzin narodowości niemieckiej, zamieszkałych w okręgach Szlezwigu północnego, które odstąpione być mają Danji: „Nietylko, że żadna podobnego rodzaju rękojmja, powiada pod tym względem *Dagbladet*, nie zgadza się z prawem narodów europejskich, ale jeszcze byłaby ona źródłem do bezustannego mięszania się, któreby zniweczyło niezawisłość Danji i wywołałoby nową wojnę." (*La Patr.*).

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Zdaje się, że kwestja odroczenia posiedzeń ciała prawodawczego po uchwaleniu budżetu, nie została jeszcze stanowczo

zadecydowaną; powzięto, zdaje się, zamiar odłożenia do innej sesji projektów do praw o prasie i zgromadzeniach, lecz p. Rouher nalega, ażeby oba te projekta roztrząśnięte zostały jednocześnie z projektem do prawa o reorganizacji armji, uważa je bowiem jako wynagrodzenie za ciężar, jakie to ostatnie prawo włoży na naród. Jeżeli prawdą jest, jak donosi *La France*, że wybory do rad jeneralnych odbędą się 31 lipca i 1-go sierpnia, w takim razie ta data pociągnęłaby za sobą koniecznie odroczenie posiedzeń ciała prawodawczego. W każdym razie, projekt do prawa o prasie został złożony wczoraj. W liczbie innowacij, jakie on obejmuje, znajdują się: obniżenie stempla na 5 centymów w Paryżu i do 2 centymów w departamentach; zastosowanie artykułu 463 kodeksu karnego do przestępstw, przekroczeń i kontrawencij prasowych, orez liczne złagodzenia co do wysokości kar pieniężnych. Co się tyczy przywilejów dla drukarzy, które miały być zniesione, komisja przyjęła poprawkę, z mocy której przywileje te mają być utrzymane, z zastrzeżeniem atoli, że redaktorom naczelnym gazet służy prawo zakładania drukarni specjalnych dla ich przedsięwzięcia. Komisja utrzymuje również poprawkę, z mocy której trybunałom ma służyć prawo pozbawiania, na okres pięcioletni, praw cywilnych tych skazanych za przekroczenia prasowe, którzy dopuścili się takowych po raz drugi. *(Nord)*.

* (Wice-król egipski). *Marsylja, 15 czerwca.* Wice-król egipski przybył dziś o godzinie wpół do 8-ej wieczorem do Marsylji. Po zjedzeniu objadu w przystani, wice-król odjechał do miasta, gdzie przedstawione mu zostały władze i różne znakomitości. *(Corr. Hav. Bul.)*.

Hiszpanja.

* (Królowa.— Izba deputowanych). Zapewniają, że z powodu upałów letnich, królowa przedsięweźmie podróż do Paryża dopiero we wrześniu. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, w takim razie królowa zaniecha prawdopodobnie zamiaru udania się do Rzymu. — Izba deputowanych ukończyła rozprawy nad budżetem. W przedmiocie propozycji konwersji renty ulegającej umorzeniu powiadają, że komisja rozszerzy znacznie projekt w tym względzie. *(Nordd. A. Z.)*.

Prusy.

* (Powrót króla). *Poczdam, 15 czerwca.* Król wrócił dziś, o godzinie 6-ej min. 12, w jak najlepszem zdrowiu, pociągiem nadzwyczajnym z Brukseli do Poczdamu. *(Nordd. A. Z.)*.

Turcja.

* (Kwestja kandjocka). *Mémorial diplom.*, który zaprzeczał długo posłaniu do Konstantynopola noty jednobrzmiącej mocarstw europejskich w przedmiocie kwestji kandjockiej, stwierdza dziś sam wyekspedjowanie tej noty, przyczem nadmienia, że doręczoną zostanie Fuadowi-paszy przed wyjazdem sułtana do Paryża. Mocarstwa domagają się śledztwa wspólnego co do wypadków na wyspie Kandji i co do środków rychłego położenia końca rozlewowi krwi. Porta, jakkolwiek przyznaje stosowność śledztwa, obstaje atoli za powierzeniem takowego samym tylko komisarzom tureckim; spodziewać się atoli należy, że rządy europejskie odrzucą takie żądanie, które ma na celu unicestwienie skutków spodziewanych po śledztwie projektowanem. *(Nord.)*

* (Prawo o własności.) Doniesiono już o bliskiem ogłoszeniu w Turcji prawa dozwalającego cudzoziemcom nabywania nieruchomości. Telegram z Konstantynopola z d. 15 czerwca zawiadamia, że prawo to zostało dnia poprzedniego ogłoszone. *(La Fr.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Nowe dzieło). Wyszło z druku dzieło: „O Stanowisku Prezydującego w Sądzie Przysięgłych”, przez Walentego Miklaszewskiego, doktora obojga praw, profesora procedury karnej w szkole głównej warszawskiej.

Warszawa, dnia 7 (19) Czerwca.

Kalendarz.

We czwartek, 20 czerwca, — **Boże ciało;** św. Sylwerjusza pap. i Florentyny pan.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 22.

W piątek, 21 czerwca, — św. Aloizego Gonzagi. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach o godz. 8 min. 23.

Stan pogody

Dziś z rana + 10°4. R. ciepła. Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	747.9	748.0
Termometr Reaum	+ 9°0	+ 13°5
Stan nieba	pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 14°2, R. Najmniejsze ciepło + 5°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, **Modniarki.**—*Jutro*, balet (1-y raz) **Hrabina d'Egmont.**— *Wczoraj*, dawano balet **Monte-Christo**, było osób 900.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Onegdaj*, dawano **Ciekawość; Kapelusz zegarmistrza; Po dwóch latach**, było osób 155.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry pod dyrekcją pp. Fausta i Orzechowskiego. — Początek o godz. 6. — Cena wejścia od osoby kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 400.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** —(Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 165.— *Onegdaj*, było osób 260.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*.— Początek o godzinie 7 1/2.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zas i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarsko-ruski przy dworze austrjackim, jenerał - adjutant J. C. M. hr. *Stakelberg*, z Wiednia; jenerał-adjutant J. C. M. *Kuszelew*, z Petersburga; jenerał-lejtnanci: *Mielnikow*, z Petersburga; *Hlebow*, z Aleksandrowa; jenerał-major orszaku J. C. M. baron *Frederiks*, z Aleksandrowa; jenerał-major inżynierji *Danenstern*, sekretarz stanu tajny radca *Kruzenstern*, i sekretarz poselstwa francuzkiego *Berson*, z Petersburga; konsul ruski w Serbji radca stanu *Szyszkin*, z Wiednia; rzeczywiści radcowie stanu *Nowicki* i *Harłamow*, z Petersburga; szambelan dworu J. C. M. hr. *Tyszkiewicz*, z Rygi; — wyjechali: jenerał - piechoty *Ignatiew*, za granicę; radca tajny książę *Oboleński*, do Aleksandrowa; rzeczywisty radca stanu *Pajker*, za granicę.

* Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1619, wyjechało osób 636;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 365, wyjechało osób 236;— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 451, wyjechało 249;— statkami parowemi przyjechało osób 65, wyjechało 63;— w ogóle przyjechało osób 3138, w tej liczbie z zagranicy 324; wyjechało osób 2856, w tej liczbie za granicę 268.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 3 (15) b. m., pod adresem, a mianowicie: Zilbersztejn w Sawrani, Golstorp w St. Petersburgu, Domcher w Wilnie, Gastensteig bez oznaczenia miejsca, Kaczorowski w Wilnie, Halpern w Białymstoku, Köhler w Petersburgu, Szwecow w Tule, Landau w Bałcie, Oboliaminow bez oznaczenia miejsca;—z d. 4 (16) czerwca r. b., Cupnik w Kamieńcu Podolskim, Rewiński w Grodnie, Pate w Petersburgu, Dewison w Lipowcu, Nowicka w Kownie;— z d. 5 (17) b. r., Kowalewski w Spiemierzu, Dlusiński w Łazyskach, Tesselkrat w Wilnie, Epstein w Taurogien, Dzwonkowski w Wilnie, Ochiczyn w Moskwie;—z d. 6 (18) b. m., Komisja włościańska w Petrokowie, Mańkowski bez oznaczenia miejsca, Werigo w Witebsku.

* W dniach 5 i 6 (17 i 18) b. m. chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 68, wyzdrowiało 124, umarło 7, pozostało 1600 (mężczyzn 712, kobiet 888) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 154, kobiet 147.

* W dniu 5 (17) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci mezkiej 28, żeńskiej 23, *starozakonnych*: płci mezkiej 1, żeńskiej —, razem 52:— **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 7, *starozakonnych*: —;— **umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 25, żeńskiej 19; *starozakonnych*: mezkiej 1, żeńskiej —, razem 44.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 7 (19) Czerwca 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		78	50	78	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		71	33	70	83
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		58	50	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 fr.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		114	—	—	—
„ „ „ 1866 „ 100		106	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		57	67	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		[illegible]3	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		85	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	106	5	105	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	105	90	105	60
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	25	7	24
Paryż 300 Frank.	2 m.	86	40	86	10
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	86	85	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	
Moskwa „ „	1 m.	90	—	98	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. 96 2/3
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. 21 1/9

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 6 (18) Czerwca 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	33 3/8 7/16
„ Hamburg „	30 1/4
„ Amszterdam „	165 1/4
„ Paryż	350
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	..
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-a „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	114
2-ga „ „ z r. 1866	105 3/8
5% Bilety Bankowe	77
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	112
Obligacje „ „ „ „	84
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	20
„ „ z Sierpnia	30
Imperjały	585
Dyskonto	8 1/2%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 6 (18) Czerwca. 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		62
Obligacje Skarbowe 4%		65 1/8
Listy Żastawne 4%		59 1/8
Bilety Banku Rosyjskiego		84
Weksle na Warszawę		85 5/8
„ Petersburg 3 tygodn.		93
„ „ 3 miesięczny		91 7/8
„ Londyn 3 „		6 23 1/8
„ Paryż 2 „		80 5/8
„ Hamburg 2 „		150 5/8
„ Wiedeń 2 „		80 5/8
Koleje Rosyjskie		77 1/8
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		60 5/8
Listy Likwidacyjne		49 5/8
Nowa pożyczka premjowa 1-em		98 1/2
„ „ „ 2-em		91
Żyto na targu		61 1/2
dto „ dostawę	wjesieni	53 3/4
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		125 10
„ Hamburg		92 50
„ Paryż		49 70
Pożyczka Narodowa		71 10
5% Metaliki		60 70
Akcje Banku Kredytowego		190
Z PARYŻA.		
Renta 3%	detaché	69 30
Renta Włoska		52 40
Akcje Kredytu Ruchomego		376
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D *1499*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Bolesława Michalskiego współwłaściciela sum: a) rs. 6,000 w dziale IV pod Nr. 23 z warunkiem w dziale III pod Nr. 9 na dobrach Paprotnia z Okręgu Szadkowskiego; b) rs 1,800 w dziale IV ad Nr. 14 na dobrach Zawadki z Okręgu Wartskiego hypotekowanych. 2. Fryderyka Psarskiego współwłaściciela dóbr Pyłów Ładawy z Okręgu Wartskiego. 3. Franciszka Ksawerego Wołowskiego współwłaściciela dóbr Oszczeklina z Okręgu Kaliskiego. 4. Katarzyny z Stadzierzów Zdyb współwłaścicielki nieruchomości wsi Doborcu wielkim pod Nr. 86 położonej i 5. Rojzy v. Rozalji Kaufman współwłaścicielce sumy rs. 516 kop. 58 w dziale IV pod Nr. 4 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 196 sytuowanrj, zapisanej, otworzyły się spadki, do regulacji których, oznacza się termin przed podpisanym Rejentem i w jego kancelarji na dzień 16 (28) Września 1867 roku.

Kalisz, dnia 16 (28) Lutego 1867 roku.

Wilhelm Grabowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N. D. *3453*) *Sąd Pokoju w Mińsku. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej przez Filipa Hiter, obywatela miejskiego, regulacji nowej hypoteki:

a) Placu w mieście Kołbieli przy ulicy Siennickiej pod Nr 36 położonego, prętów kwadr 300 obejmującego.

b) Gruntu przy mieście Kołbieli sytuowanego, mianowicie w polu Rólki zwanem, Rólki Nr. 34, 35, 36, 37 i 38, oraz gruntu i łąki za cmentarzem grzebalnym Nr. 44 i 45 oznaczonych, w ogóle mórg 27, pręt. 120 obejmującego.

Uwiadamia interesantów, że takowa nastąpi w sądzie tutejszym, w dniu 19 Września (1 Października) 1867 r. o godzinie 10 rano.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i dokumentami wsparli

Ostrzega oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji Art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanych w terminię do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregolwiek z interesantów na karę od rsr. 1 kop. 50, do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 20 Września (2 Października) r. b i od tegoż dnia czas do apelacji od niej upływać zacznie.

Interesanci przeto bez żadnego wezwania ogłoszenia decyzji przytomnemi być winni.

Mińsk dnia 2 (14 Czerwca 1867 roku.

Podsędek,

w zastęp. Kozłowski Pisarz.

N. D. 3452). *Sąd Pokoju w Gombinie.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

Nieruchomości w mieście Gostyninie składającej się z ogrodu wraz z łąką, graniczący z prawej strony z łąką Mateusza Czajkowskiego a z lewej Mileckiego, od traktu prowadzącego do Lucienia do rzeki Skrwy ciągnący się, do Augusta Fiszer należącej.

Wiadomo czyni interesantom, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 11 (23) Września r. b.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że nie zgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanych.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 14 (26) Września r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Gombin d. 30 Maja (11 Czerwca) 1867 r.

Podsędek, w. z. Falęcki.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3166). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Czerwca r. b. od godziny 12 w południe odbywać się będzie w sali posiedzeń Zarządu Finansowego publiczna licytacja na sprzedaż dwóch nieruchomości należących poprzednio do klasztoru PP. Wizytek w Warszawie, a położonych przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 389 i 390.

Licytacja będzie głośna i rozpocznie się najprzód na każdą nieruchomość oddzielnie, a mianowicie:

Na nieruchomomość pod Nr. 389 od sumy rs. 83,528, wyraźniej rubli srebrem ośmdziesiąt trzy tysiące pięćset dwadzieścia ośm.

Na nieruchomość pod Nr. 390 od sumy rs. 65,820, wyraźniej rubli srebrem sześćdziesiąt pięć tysięcy ośmset dwadzieścia.

Następnie odbywać się będzie na obie nieruchomości razem.

Wolno jednak niestawającym pretendentom składać na ręce Dyrektora Kancelarji Zarządu Finansowego w dniu do licytacji oznaczonym, do godziny dwunastej w południe co do każdej nieruchomości oddzielnie deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 75 podług poniższego wzoru, wyraźnie, bez skrobań i przekreślań napisanych, których otworzenie nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do Kasy Głównej Warszawskiej lub do Kasy Gubernialnej Warszawskiej vadium, a mianowicie:

a. na nieruchomość Nr. 389 rs. 8,353, wyraźniej rubli srebrem ośm tysięcy trzysta pięćdziesiąt trzy.

b. na nieruchomość Nr. 390 rs. 6,582, wyraźniej rubli srebrem sześć tysięcy pięćset ośmdziesiąt dwa, które złożyć może gotowizną albo listami likwidacyjnemi lub innemi papierami publicznemi Cesarstwa lub Królestwa, albo też listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podług nominalnej ich wartości przy dołączeniu zarazem kuponów bieżących od papierów procentowych.

Wypłata sumy szacunkowej za powyższe nieruchomości rozłożoną będzie w sposób następujący:

1. Jedną trzecią część szacunku do licytacji oznaczonego wynoszącą:

a. z nieruchomości Nr. 389 rs. 27,842 kop. $66\frac{2}{3}$, czyli w zaokrągleniu 27,843, wyraźniej rubli srebrem dwadzieścia siedm tysięcy ośmset czterdzieści trzy;

b. z nieruchomości Nr. 390 rs. 21,940, wyraźniej rubli srebrem dwadzieścia jeden tysięcy dziewięćset czterdzieści, nabywca w ciągu najdalej dni 30 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji, wniesie do Kasy Głównej Warszawskiej gotowizną lub listami likwidacyjnemi albo innemi papierami publicznemi podług kursu giełdy Warszawskiej.

2. $\frac{2}{3}$ części zaś pozostałe sumy do licytacji oznaczonej wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, obowiązany będzie nabywca jednocześnie z uregulowaniem na swe imie hypoteki nabytej nieruchomości, zabezpieczyć w dziale IV wykazu hypotecznego, w pierwszem miejscu przed wszystkiemi innemi wierzytelnościami i od długu tego, aż do czasu zupełnego spłacenia onego opłacać corocznie do Kasy Skarbowej 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału, pod skutkami egzekucji administracyjnej

Nabywca obejmie nieruchomość od dnia 19 Września (1 Października) r. b. i od tej daty wszelkie z niej dochody, oraz ciężary i podatki do niego należeć będą.

Szczegółowe warunki sprzedaży powyższych nieruchomości przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Zarządu Finansowego w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych, o stanie zaś tejże nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Finansowego o odbyć się mającej w dniu 15 (27) Czerwca r. b publicznej licytacji na sprzedaż nieruchomości poprzednio do klasztoru PP. Wizytek Warszawskich należącej, w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr N położonej, składam niniejszą deklarację, że za tęż nieruchomość postępuję rsr. (wypisać liczbami) wyraźnie wypisać sumę literami) poddając się wszelkim warunkom do tej sprzedaży przez Skarb przepisanym.

Kwit kasy (wypisać nazwanie kasy) na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać liczbą i literami) załączam.

Pisałem dnia (wypisać dzień miesiąc i rok).

(Tu podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Mieszkam (wskazać miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 16 (28) Maja 1867 r.

Z upoważnienia Zawiadującego Zarządem Finansowym,

p. o. Vice Dyrektora Wydziału,

Dyrektor Kancelarji, Rogalewicz.

Naczelnik Sekcji, Sławiński.

(N. D. *3226*). *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.*

Na zasadzie upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, podaje do powszechnej wiadomości że na entrepryzę konserwacji dachów i rynien w gmachu tejże Komisji Rządowej w ciągu lat 3, to jest od 1 (13) Lipca 1867 do dnia 1 (13) Lipca 1870 roku, odbędzie się w dniu 15 (27) Czerwca r. b. o godzinie 12 z rana w biórze tejże Komisji licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus od sumy rs. 300 rocznie.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko majstrowie dekarscy i blacharscy do wykonywania swej profesji legalnie upoważnieni; każdy przeto, chęć licytowania mający, do deklaracji opieczętowanej dołączy dowód swej kwalifikcaji nadto złoży na vadium rs. 50 i na koszta ogłoszeń rs. 10 które to kwoty nieutrzymującemu się na licytacji, wraz z dowodem kwalifikacji zaraz powrócone zostaną.

Warunki do licytacji przejrzeć można codziennie w godzinach biurowych wyjąwszy świąt w Kancelarji Komisji Rządowej.

Deklaracje mają być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 75 wyraźnie, bez skrobań, poprawek i przekreślań podług-poniżej domieszczonego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrektora Kancelarji Komisji Rządawej Spraw Wewnętrznych z dnia r. b. poddaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się konserwacji dachów ławek kominiarskich, na tychże kominów i rynien w gmachu tejże Komisji Rządowej przez ciąg lat trzech, to jest od 1 (13) Lipca 1867 r. do 1 (13) Lipca 1867 r za sumę rubli srebrem (wypisać wyraźnie literami) rocznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy głównej Warszawskiej lub Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. (wyraźnie literami) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. przy ulicy N. pod Nr N.

Pisałem w Warszawie dnia mca 1867 r.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1867 r.

p. o. Dyrektora Kancelarji, Leontiew.

(N. D. 3463). Z powodu restauracji oficyny byłego Franciszkańskiego klasztoru, położonej przy rogu ulic Zakroczymskiej i Franciszkańskiej, należącej obecnie do Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem, odbędzie się publiczna licytacja dnia 15 (27) Czerwca roku bieżącego na stare budowlane materjały, jako to: dachówke, drzwi i ramy okienne z futrami, okuciem i szkłem. Osoby interesowane mogą takowe przedmiota oglądać na miejscu codziennie od godziny 9 do 12 z rana, począwszy od dnia 10 (22) Czerwca i tamże dowiedzieć się o szczegółach i warunkach sprzedaży.

(N. D. *3353*). *Naczelnik Powiatu Gorno Kalwaryjskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, z dnia 17 (29) Maja r. b N. 3269, odbywać się będą w mieście Górze w biurze Powiatu Górno-Kalwaryjskiego dnia 15 (27) Czerwca r. b. od godziny 12 w południe za przywołaniem wskróconym terminie licytacje in plus, a mianowicie:

1. Na dzierżawę przewozu na Wiśle po Bernardynach, w mieście Górze, na czas od dnia 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. przez opieczętowane deklarację podług wzoru niżej napisanego od sumy rocznej dzierżawy rsr. 600 kop. 25, przez dotychczasowego dzierżawcę opłacanej, składający deklarację, obowiązany jest dołączyć do takowej kwit jednej z kas skarbowych miejskich lub Banku Polskiego z złożonego wadjum w kwocie rsr. 60 kop. $2\frac{1}{2}$ wyrównywającej $\frac{1}{10}$ części sumy pretjalnej w gotowiźnie lub w papierach obowiązujących.

2. Na dzierżawę rybołóstwa na rzece Wiśle po Bernardynach w mieście Górze na tenże czas, odbywać się będzie licytacja głośna od sumy rocznej rsr. 15 kop. 15, stawający do licytacji, obowiązany złożyć na wadjum w kasie miejskiej kwotę rsr. 1 kop. $51\frac{1}{2}$ i złożyć na ręce Naczelnika Powiatu kwit tejże kasy wraz ze świadectwem stałego zamieszkania.

3. Na dzierżawę gruntów po Bernardynach w mieście Górze Windugą zwanych, na tenże czas również odbywać się będzie głośna licytacja od sumy rocznej dzierżawy rsr. 15 kop. 12, mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, winien złożyć na wadjum kwit pomienionej kasy na rsr. 1 kop. 51 i świadectwo stałego zamieszkania.

Inne warunki tych dzierżaw dotyczące przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Powiatu w godzinach biurowych wyjąwszy świąt i niedziel.

Góra dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r.

Wzór do deklaracji

Na dzierżawę przewozu.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Górno-Kalwaryjskiego z dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b. Nr. 675, składam niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć dzierżawy przewozu na rzece Wiśle po Bernardynach w mieście Górze, wścisłem zastosowaniu się do waranków licytacyjnych za sumę roczną rsr. N. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w tychże warunkach objętem, a mnie dobrze znanym. Dowód na złożone wadjum w ilości rsr. 60 kop $2\frac{1}{2}$ składam, który wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie takowego przez pocztę na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N. mca N. 1867 r.

(tu podpisać czytelnie imie i nazwisko)

(N. D. 3494). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w kancelarji szpitala przed delegowanemi członkami Rady Szczegółowej, odbędzie się licytacja in plus przez deklaracje opieczętowane na wydzierżawienie w r. b samego tylko owocu i trawy w ogrodzie na folwarku S-to Krzyskim po misjonarskim; cena do licytacji ustanowiona jest na 225 rs., każdy przystępujący do licytacji, złoży do depozytu kasy Szpitalnej tytułem vadium rs. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, utrzymujący się zaś przy dzierżawie, obowiązany jest zaraz po licytacji złożyć do kasy szpitalnej w gotowiznie całą sumę dzierżawną.

Bliższe wiadomości w kancelarji szpitalnej.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1867 r.

Opiekun Prezydujący,

w zast. Radca Dworu, Głębocki.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(N. D. *3339.*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w kamienicy szpitalnej przy ulicy Ś-to Krzyzkiej jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. na lat dwa lokal na 1-m piętrze z balkonem, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, drwalni, góry i piwnicy. Cena rocznie rs. 495. Wiadomość w Kancelarji Szpitalnej.

w Warszawie d. 27 Maja (8 Czerwca) 1867 r.

Opiekun Prezydujący,

w z. A. Sokolnicki, Czł. Rady.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala,

Mucharski.

(N. D. 3501) Podaje do wiadomości, że w dniu 9 (21) Czerwca r b. o godzinie 12 w południe na targu publicznym Grzybów zwanym, w dniu 12 (24) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana na tymże targu tegoż dnia o godzinie 12 w południe, na targu Grzybów, w dniu 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana na targu Sewerynów zwanym, i tegoż dnia o godzinie 12 w południe na tymże targu Sewerynów, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, jesionowe, palisandrowe, orzechowe, i dębowe jako to: kanapy, fotele, kszesła, stoły, biórko, szesląg fortepiany szafy i t. p. różne przedmiota, oraz para koni cugowych, przez publiczną licytację sprzedane.

J. Kurman Komornik.

(N. D. 3503). W dniu 9 (21) Czerwca 1867 r. o godzinie 12 w południe na targu około 3ch krzyży Aleksandryjski zwany, zaś w dniu 12 (24) t. m. i r. o godzinie 11 z rana na Grzybowie, o godzinie 12 w południe za Żelazną bramą a o godzinie 1 z południa na Sewerynowie, w Warszawie jako placach głównych targowych prawnie zajęte ruchomości to jest: meble machoniowe, palisandrowe i jesionowe, lustra, zegary, samowary, lanszafty, i t p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1867 r.

Jan Orłowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 2811).

Wyłączny Skład Maszyn do szycia z fabryki Grover'a i Baker'a w Nowym Yorku, mieszczący się w Warszawie przy ulicy Wierzbowej obok hotelu angielskiego, ma zaszczyt polecić:

1. Maszyny familijne **Grover'a** i **Baker'a**, szyjące bez łoskotu szwem najmocniejszym i najelastyczniejszym, wszystkie materjały i wszystkie szwy zwyczajne (oprócz przyszycia guzika i obszycia dziurki) i ozdobne po cenie . . . . Rsr. 75
2. Maszyny systemu **Whelera** i **Wilsona** . . . . „ 70
3. „ **Grover'a** i **Baker'a** z dwóch stron stebnujące . . . . „ 60
4. „ **ręczne** . . . . „ 25
5. „ **Wilcocka** i **Gibsa** . . . . „ 50
6. „ **Howego krawieckie** . . . . „ 100
7. „ „ **szewckie** . . . . „ 100
8. „ **Grover'a** i **Baker'a krawieckie** . „ 110
9. „ „ „ **szewckie** . . . . „ 110
10. „ „ „ **wielkie dla wojsk** . . . . . . „ 160
11. „ **zupełnie nowe specjalne dla bieliznjarzy, przewyższające pięknością szwa i trwałością swoją wszystkie dotąd u nas znane** „ 85

Oprócz tego, maszyny dla rękawiczników, gorseciarzy, rymarzy, siodlarzy, czapników, tapicerów i t. p. **Dobroć, trwałość i praktyczność tych maszyn poręcza Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny**

(5—6480) **Ostrowskiego i S-ki** przy ulicy Senatorskiej.

(N. D. 3404)

HANDEL TEN ZNAJDUJE SIĘ OBOK KOPERNIKA

DAWNIEJ DOMU ZAMOJSKICH.

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

TYLKO JESZCZE NA KRÓTKI CZAS

Wyprzedawane będą znajdujące się jeszcze w zapasie towary płócienne z czysto holenderskich fabryk. za **gwarancją** i po **cenach niesłychanie nizkich;** przyczem zwracamy uwagę szanownej publiczności na poniżej wyszczególnione stałe ceny:

STAŁE CENY.

O 8% tańsze od poprzednich. dla jak najprędszego zbycia towarów.

			Rs.	Kp.	
½	tuzina	Dessertowych serwetek kolorowych kosztuje tylko	—	65	i wyżej
½	„	Stołowych serwetek, łokieć kwadratowy	1	15	„
½	„	prawdziwych chustek płóciennych	1	20	„
½	„	cienkich chustek batystowych	3	—	
½	„	ręczników czysto lnianych	1	—	
1	sztuka	białego obrusa dwa łokcie	1	5	„
1	„	Nakrycia obrusa kolorowego	1	5	„
		Cały garnitur nakrycia na 12 osób	7	50	
1	„	prawdziwego płótna domowego	7	50	„
1	„	Belgijskiego płótna	11	—	„
1	„	Brabanckiego płótna	13	50	„
1	„	Holenderskiego płótna	14	—	„
1	„	Billenfeldzkiego płótna na 14 koszul męzkich	17	—	„
½	„	Holenderskiej cienkiej weby na 6 koszul męzkich	11	—	„
1	„	Holenderskiej cienkiej weby na 14 koszul męzkich	24	—	„
1	„	cienkiego koronnego płótna na 14 koszul męzkich	25	50	„

Jeszcze tylko kilka sztuk nadzwyczaj cienkiej weby holenderskiej od 40 do 70 rsr.

Czysto francuzkie szale oddają się za połowę ceny.

Nakrycia stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób sprzedają się po cenach nader nizkich.

VIS A VIS GIMNAZJUM RUSKIEGO

(N. D. 3040).

MAURYCY NELKEN

1-ej GILDJI KUPIEC

I GŁÓWNY KOLEKTOR KRÓLESTWA POLSKIEGO,

w dwóch swych kantorach:

na Krak.-Przedm. na prost b. odwachu,
na Nowym-Świecie, w domu Hr. Stadnickiego.

W zamiarze ułatwienia posiadania Pożyczki Rosyjskiej wewnętrznej premiowej 1-ej i 2-ej emisji, postanowiłem rozłożyć nabycie takowej kupującym na roczną wypłatę w 11-tu ratach miesięcznych, po cenie:

1-ej emisji rs. **118** za 1 obligację;
2-ej „ „ **112** „

a to w ten sposób, że każdy kupujący, przy zapisaniu na 1-szą Pożyczkę zapłaci rs. **18**, a na 2-gą rs. **12** i otrzyma świadectwo na stemplu, w którem będą wyrażone: Serja i Numer zakupionej obligacji i że wszelka wygrana, jakaby padła podczas opłaty rat, na wymienioną w świadectwie obligację należy wyłącznie do kupującego, tudzież, że pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po rs. 10.

Osobom na prowincji zamieszkałym przyrzeka się prędką i akuratną ekspedycję.

(2—5391).

(N. D. 3405).

Rządca Dóbr Kawaler,

który zarządzał i obecnie zarządza większym majątkiem, obeznany z ulepszonem gorzelnictwem, pragnie od Sgo Jana albo też zaraz przyjąć zarząd dóbr w królestwie. Potrzebujący takowego, raczy się zgłosić do p. Borowskiego urzędnika, przy ulicy Ciepłej Nr. 1107*a* mieszkającego. (2—8217.)

(N. D. 3383).

DOBRA KRAPOCIN

z przyległościami,

położone w Gubernji Kieleckiej Powiecie Włoszczowskim,

odległe od kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej do stacji Gorzkowice wiorst 49, od szosy Krakowsko-Warszawskiej wiorst 21, od Kielc wiorst 35, od Włoszczowy wiorst 10, mające rozległości po odtrąceniu gruntów i łąk włościańskich włók miary nowopolskiej 228 przeszło, są **do sprzedania** z wolnej ręki, wiadomość bliższa u właściciela w Krapocinie lub u W-go Chodkowskiego w Warszawie pod Nr. 1565*d.* przy ulicy Chmielnej, **na kupno dóbr Krapocin,** po potrąceniu Tow. Kred. Ziemskiego i sum Skarbowych potrzeba rs. 75,000, z tych wypadnie upłacić gotowizną rs. 25,000 zaś rs. 50,000 można zkompensować przedażą domu w Warszawie. (8250)

(N. D. 3292).

RZĄDZCA DÓBR,

wszechstronnie wykształcony. znający dokładnie język niemiecki i polski, któren odbył praktykę i gospodarzył w najznakomitszych dobrach Ks. Poznańskiego, **poszukuje posady,** którą zaraz może objąć. Bliższa wiadomość u W-go Dziubińskiego, ulica Chmielna Nr. 1540 naprzeciwko Komory celnej. (4—8028)

(N. D. 3472). **SWIEŻY PORTER I PIWO ANGIELSKIE** nadeszło z domów następujących: **ABarclay te Candla et Sonr,** London et. Burton. Bottled. Beer et Comp. **A. Le Coq te Comp.** Piwo (India Pael Ale). Rumy i Araki angielskie, i wszelkie wina poleca

Skład Hurtowy i Cząstkowy Win i Delikatesów
F. SPRINGER,
przy ulicy S-to Krzyzkiej róg Szkolnej N. 1328.
(2—8415)

(N. D. 3473)

KANTOR S. PORTNERA

przeniesiony został do pałacu W-go Hr. Ordynata Zamojskiego przy ulicy Senatorskiej od strony placu Bankowego.

2—8509)

(N. D. 3520),

Dobra Ziemskie WOJCIESZKÓW,

położone w Okręgu Łukowskim przy kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, **sprzedane będą** przez licytację publiczną stanowczo w drodze subhastacji w dniu 14 (26) Czerwca r. b. w Trybunale Cywilnym w Siedlcach. Gdy mający w tem osobisty interes, wielu odstręcza konkurentów, rozgłaszają, jakobym ja, właściciel tych dóbr, miał przeszkadzać dojścia do skutku w terminie powyższym tej licytacji, przez złożenie wierzytelności subhastującego do Banku, lub też miał stawać sam do licytacji w celu nabycia tychże dóbr; mam honor oświadczyć wszystkim mającym chęć nabyć tanio rozległe i dobrze położone dobra, iż licytacja ta bez żadnej przeszkody z mej strony dojdzie stanowczo do skutku w dniu naznaczonym 14 (26) b. m. i r. Nadmieniam nadto, iż licytacja dóbr tych z inwentarzami, mających rozległości blizko 300 włók nowo pol. czyli dziesiatyn 4,800 przestrzeni dworskiej, rozpocznie się stosownie do wyroku Rządzącego Senatu z dnia 11 b. m. od sumy rs. 142,432, a zatem od sumy o rs. 3,000, niższej jeszcze od szacunku rs. 145,470 kop. 37½ postanowionego do rozpoczęcia licytacji tychże dóbr na miesiąc Październik r. b. przez Dyrekcją Szczegółową Towarzystwa Kredytowego. Należność likwidacyjna za grunta włościańskie od tychże dóbr, przez Komisją Likwidacyjną przyznaną jest w kwocie rs. 27,601 kop. 69, podług ogłoszenia urzędowego w Nr. 127 z r. bież. Dziennika Warszawskiego.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1867 r.
ulica Miodowa Nr. 489.
Właściciel Dóbr,
Edmund Hr. Suchodolski.

(N. D. 3505). Z powodu wyjazdu są **do sprzedania** używane **MEBLE** palisandrow i orzechowe, dostateczne do umeblowania kilku pokoi, doskonałej roboty i mocne, pochodzące z najlepszej tutejszej pracowni stolarskiej Simmlera. Wiadomość u stróża na rogu Marszałkowskiej i Żurawiej ulicy w domu p. Rutkowskiego Nr. 1618*h.* (8692)

(N. D. 3410) Niżej podpisany, ostrzegam niniejszym, ażeby nikt nienabywał **REWERSU** na rsr. 150, wystawionego przezemnie na dniu 14 Lutego r. b. na rzecz Nachmana Ejnisman z Józefowa nad Wisłą w Gubernji Lubelskiej, gdyż takowy nie jest ważnym, a nabywca na stratę narażonym być może.

(8599) **Lejbuś Tajtelbaum**

(N. D. 2815).

Maszynę do kopania kartofli

od kilku lat **praktycznie wypróbowaną,** wielkie oszczędności w użyciu robocizny, a tem samem w koszcie kopania dającą, poleca **Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny** podpisanych.

Adresa posiadaczy tych maszyn na zapytanie udzielone będą.

Upraszamy o **wczesne** zamówienie tych maszyn.

Ostrowski i S-ka,
(3—6482) przy ulicy Senatorskiej.

(N. D. 3454). Ponieważ w **Dobrach Klimontowskich** w Powiecie Sandomierskim położonych, w dożywotniem używaniu Hr. Karoliny Leduchowskiej pozostających, dotychczasowy Administrator p. Andrzej **Probst** pełnić swe obowiązki z dniem 24 Czerwca r. b. **przestaje,** przeto dożywotnia posiadaczka wzywa wszystkich w tem interesowanych, aby celem uregulowania interesów lub rachunków dotyczących dotychczasowej administracji dobrami przez pana Probsta prowadzonej. wprost do niej w tychże dobrach zamieszkałej, najdalej do dnia 1 Lipca r. b. zgłosili się, **wszelkie** bowiem umowy przez pana Probsta zawarte, rachunki przez niego akceptowane, lub kwity i inne zobowiązania przez niego wydane, lub wreszcie wszelkie interesa wspomnionej administracji dotyczące, któreby jej nie zostały w oznaczonym czasie do podpisu i zatwierdzenia przedstawione, **za nieważne i nieobowiązujące ją uzna.**

(N. D. 3501).

Ostrzeżenie.

Weksel na sumę rs. **400** z d. 29 Grudnia 1866 r. z podpisem **Szmula Lejb Ryngenmaher** z miasta Szydłowca, znajduje się w rękach Pana Graff Fabrykanta machin, niema żadnej wagi ani wartości, gdyż obok Kontra Wekslu p. Graff, że Weksel wtenczas ważny będzie, jak maszyna będzie w biegu właściwym, są jeszcze inne ważne okoliczności, walczące przeciwko temu Wekslowi. Dla tego ostrzegam aby **nikt nie ważył się nabywać tego Wekslu, pod stratą.**

(8175) *Rykowski,* Obrońca Sądowy.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

JUTRO Z POWODU SWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK NIE WYJDZIE.